



Tylko siły socjalizmu mogą pohamować tych, którzy dążą do powtórzenia pamiętnego Września!



ZAPRASZAMY NA WIELKI POKAZ LOTNICZY

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się jutrzejsza (1 września) parada lotnicza w Czyżynach. Związana jest ona z Dniami Lotnictwa oraz z przypadającą 29 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Pokazy z pewnością zainteresują wszystkich, młodych i starszych.

Przedstawiamy kilka zdjęć wykonanych w dniach poprzedzających paradę przez naszego fotoreportera Janusza Podleckiego. U

góry: najmłodsza z Krakowskiego Aeroklubu dziewczyna — skoczek spadochronowy, popularnie zwana przez kolegów „Balbinką”. U dołu po lewej: skoczek w locie, po prawej: prawdziwy gwóźdź programu „Ikar” i wrzście na dole: grupa dzielnych skoczków, których pędzić będziemy w niedzielę na lotnisku w Czyżynach.



DZIS

W numerze:

- Dyskusja nad tezami na V Zjazd Partii — str. 3.
- Na podniebnym szlaku — str. 3.
- Perspektywy budownictwa mieszkaniowego — str. 4.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ W KRAKOWIE

GLÓŚ NOWEJ HUTY

Nr 35 (612)

Kraków, 31 VIII. — 6 IX. 1968 r.

Cena 50 gr

Pokojowa manifestacja w rocznicę Września

Obchody 29 rocznicy Września oraz Centralnych Dni Lotnictwa poprzedzą uroczystości już w sobotę, 31 sierpnia. O godz. 12 zostaną złożone wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na Grobach Żołnierzy Radzieckich koło Barbakanu. O godz. 14 nastąpi otwarcie Muzeum Lotnictwa na b. lotnisku w Czyżynach. O godz. 17 odbędzie się centralna akademicka lotnicza w hali „Wisły”.

Dzień 1 września upamiętni się wielką manifestacją mieszkańców Krakowa wraz z Nową Hutą oraz Ziemi Krakowskiej. Na manifestacyjnym zgromadzeniu na b. lotnisku w Czyżynach nie powinno zabraknąć ani jednego mieszkańca Nowej Huty. Jak najbardziej weźmie udział w manifestacji załoga Huty im. Lenina wraz z rodzinami.

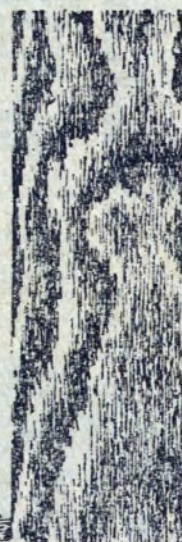
W programie zgromadzenia przewidziane jest przemówienie okolicznościowe, wielka parada lotnictwa wojskowego i masowy desant Czerwonych Beretów. Jak już podawaliśmy, protektorat nad Centralnymi Dniami Lotnictwa objął premier Józef Cyrankiewicz.

A jak pójdziemy na zgromadzenie na b. lotnisko w Czyżynach, ilustruje zamieszczony obok rysunek. Kolumna Huty im. Lenina zbierać się będzie o godz. 8.45. Manifestacja rozpocznie się o godz. 11-tej.

(Dokończenie na str. 2)

Ul. K o c m y r z o w s k a

Początek Kolumny H I L



Al. XX-lecia PRL

ZSZ

ZBOWID

TM

TE

ZK

P-30

P-40

P-50

P-60

P-61

P-62

P-63

P-64

P-65

TA DI DT

DN

HPR

W-41

PT

ZMO

P-51

(Dokończenie ze str. 1)

miętamy choćby głosy naszych rewizjonistów z tego czasu, wzywające do solidarności z rewizjonistami w Czechosłowacji, którzy już wówczas rozpalił kontrowersyjne nastroje.)

Klasa robotnicza Huty im. Lenina, w marcu br., udzieliła odpisy krajowym rewizjonistom. Obecnie, gdy nastąpiło zagrożenie socjalizmu w kraju naszego południowego sąsiada, kiedy realnie stało się zagrożenie polityki gwarantującej nam zabezpieczenie przed nowym Wrześniem, hutnicy na licznych zebraniach demaskowali solidarność rewizjonistów czechosłowackich z enerefowskimi pomagierami.

W rocznicę tragicznego w naszych dziejach Września — dokonania najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę w Krakowie, odbędzie się wielka manifestacja i pokaz sił naszego lotnictwa.

Weźmiemy w tym Zgromadzeniu udział dumni nie tylko z tego cośmy dotychczas w kraju zdziałali, spokojni o siłę naszej armii i polskich skrzydeł. U podłoża naszego spokoju i patriotyzmu spoczywa dziś niewzruszone przekonanie, zadokumentowane w Czechosłowacji wspólnym udziałem wojsk pięciu krajów socjalistycznych w akcji zmierzającej do zabezpieczenia interesów socjalizmu i naszych granic. Nie jesteśmy sami.

WRZESIEŃ 1939 ROKU NIE MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ. TYLKO POLSKA SOCJALISTYCZNA JEST W STANIE POHAMOWAĆ TYCH, KTÓRZY DĄŻĄ DO NOWEJ TRAGEDII I POWTÓRKI HISTORYCZNYCH WYDARZEŃ. R. W.

Krew dla walczącego Wietnamu



Ostatnio dwie brygady remontowe z W-17 — Adama Kozika i Jana Dybisa przystąpiły do współzawodnictwa pracy o tytuł brygady im. V Zjazdu PZPR. Postanowiono skrócić planowane remonty o 10 proc. i przeprowadzić przy rozbudowie stadionu sportowego KS Hutnik po 32 godziny.

Spółród wspomnianych brygad 9 pracowników zadeklarowało honorowe oddanie krwi dla walczącego Wietnamu. Są to: Adam Kozik, Jan Dybis, Władysław Pieronkiewicz, Tadeusz Byczek, Józef Romanowski, Stefan Kwinta, Czesław Mitka, Zdzisław Knapik oraz Stanisław Słowik.

Na zdjęciu — brygada Jana Dybisa przechodzi wstępne badania przed pobraniem krwi w Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

Tekst i zdjęcie: L. Iwanow

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HUTY DO 28. VIII WL.

proc. planu		
ZMO — wyroby szmatotowe	102	104
wyroby zasadowe	102	96
dolomit	96	91
wapno	105	88
wyr. smolowe-dolomit.	82	
ZK — koks ogółem	99	
koks wp.	99	
smoła	100	
benzol	96	
siarczan amonu	100	
Aglomerowania nr 1	97	
Aglomerowania nr 2	101	
Wielkie Piece — surowka	99	
Wydz. Granulatu Żużla	125	
Żużel przegrulowany	100	
Żużel pienisty	100	
Żużel kawałkowy	102	
Stalownia Martenowska	105	
Stalownia Konwertorowa	98	
Wydz. Wlewnie — wlewnice	98	
Wydz. Walcowanie Wstępne	99	
kęsiska prod. surowa	100	
prod. gotowa	103	
kęsy prod. surowa	102	
prod. gotowa	100	
Walcownia Slabing	100	
slaby prod. surowa	91	
prod. gotowa	95	
Walcownia Gorąca Blach	98	
prod. surowa	96	
prod. gotowa	99	
Walcownia Drobna	100	
profile drobne prod. sur.	93	
prod. gotowa	100	
walcówka prod. surowa	95	
prod. gotowa	100	
Walcownia Zimna Blach	96	
blacha czarna prod. sur.	98	
prod. gotowa	98	
blacha ocynk. prod. sur.	98	
prod. gotowa	101	
blacha ocynk. ogólnie	99	

Wszystkich wydziałach huty realizowane są zobowiązania produkcyjne, oszczędnościowe i jakościowe podjęte na część V Zjazdu Partii. Ostatnio wzmożło się tempo pracy, wiele postanowień zostało już wykonanych. Podejmowane są nowe, dodatkowe zobowiązania ukierunkowane przede wszystkim na poprawę jakości produkcji.

Którzy załogi huty spisały się najlepiej? W pełni wykonała już zobowiązanie załoga ZMO w asortymencie wyrobów zasadowych. Dała ona ponad plan ok. 1,2 tys. ton wyrobów ogólnie.

Na zdjęciu — brygada Jana Dybisa przechodzi wstępne badania przed pobraniem krwi w Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie.

Tekst i zdjęcie: L. Iwanow

NIE PRZYPADKIEM Rada Robotnicza naszej huty zaprosiła na posiedzenie swojego prezydium w sprawie oceny rytmiczności produkcji za siedem miesięcy br. wszystkie te wydziały, które przede wszystkim uczestniczyły w czerwcowej kampanii dla poprawy jakości i mają swoje programy jej osiągnięcia. Reprezentowali te wydziały tym razem sekretarze organizacji partyjnych oraz przewodniczący Oddziałowych Rad Robotniczych. — A były to wszystkie walcownie wytwarzające produkt finalny huty, Wielkie Piece, obie

Z Rady Robotniczej

Nie można myśleć o rytmice produkcji bez poprawy jakości

Stalownia, Pion Gl. Mechanika, wreszcie Transport Kolejowy. W tym posiedzeniu wzięło również udział I sekretarz KF Partii w hucie tow. T. Wachowski oraz dyrektor ekonomiczny HiL tow. S. Suchoński.

Wstępem do dyskusji była ocena rytmiczności produkcji

w br. dokonana przez mgr inż. J. Fofasińskiego, gl. walcownika HiL. Podkreślił on m. in. poprawę rytmiki produkcji, nie taką jednak, jakiej należy się spodziewać. W ocenie tej wypunktowany został wpływ na rytmiczność produkcji własnego zbudowania planu dobowo — miesięcznego, bezawaryjnej pracy urządzeń, stabilności technologii i jakości produkcji oraz zewnętrznych czynników, jak nieregularność dostaw, zabezpieczenie rytmicznej dostawy wagonów. Na rytmiczniej pracowała Stalownia Konwertorowa, gorzej natomiast było w Walcowni Gorącej z rytmicznością.

Wróćmy do stwierdzenia na wstępie: nie przypadkiem skład uczestników tej narady był właśnie taki, a nie inny. Albowiem w konferencji wygłoszonym przez tow. J. Kłaczaka — podobnie jak w dyskusji, wszystkie zagadnienia wiązały się z niedostateczną

poprawą jakości — jak to podkreślił sumując dyskusję przewodniczący Rady Robotniczej HiL tow. I. Szparniak. Tak więc wypowiedzi tow. tow. Budy, sekretarza RR, J. Kruka, szwaczka, Cisowskiego, Mnicha, Biedronia, Pamuly, Gajdarskiego, Mastalewskiego, Remiszewskiego i in. stały się podłożem wniosku, iż we wrześniu ORR w wydziałach będą musiały zająć się szczególnie realizacją programu poprawy jakości, ich rozliczeniem w zestawieniu z praktyką.

Nie był to zresztą jedyny wniosek z tej dyskusji; potwierdzono jeszcze raz konieczność budowy składu Centrostali w hucie — o czym mówił również dyr. Suchoński; poprawić należy system planowania, by nie było w nim tak znacznych rozpiętości w wysyłce towarowej; sprecyzować trzeba metodę analizy rytmiczności produkcji; ORR w wydziałach musi nadal wiele uwagi poświęcać zabezpieczeniu we wsad oraz poprawie uzysku; lepiej skoordynowane musi stać się zamawianie wagonów kolejowych. Do problematyki tej, zasygnalizowane skrótkowo, jeszcze powrócimy. ik.

Z dyskusji nad тезami w Pionie TE

W nurt dyskusji nad тезami na V Zjazd PZPR włączyli się również pracownicy pionu TE na zebraniu otwartym. Dyskusja, po referacie tow. Kulewskiego, potoczyła się w kierunku zagadnień i zadań stojących przed służbami elektro-energetycznymi huty. Rozważano i wysuwano szereg wniosków.

Dział EO będzie zmierzał do uporządkowania i zabezpieczenia realizacji zadań nałożonych na zespoły: wentylacji, walki z hałasem i oczyszczania ścieków. Tow. E. Garścia, szef EO, poinformował zebranych, że egzekutywa KW wykazała głębokie zainteresowanie problemem oczyszczania atmosfery. Wysiłek zespołu wentylacji skierowany zostanie na doskonalenie urządzeń wentylacyjnych. W pierwszej kolejności rozpoczyna się prace nad rozwiązaniem problemu odstawiania spaliny na W-90, które, jak wiadomo, działają niszczaco na okoliczną roślinność.

Opinia kompetentnych czynników w sprawie ścieków jest jednoznaczna. Mówi się, że wobec np. takiej alternatywy: czy olej kierować do rzeki, czy zatrzymać w dyktach, aż do znalezienia właściwego rozwiązania, należy wybrać to drugie. Zadaniem zespołu d/s ścieków będzie nie dopuszczenie do powstania tego rodzaju alternatywy.

Zespół do walki z hałasem w najbliższym czasie przystąpi do rozwiązywania problemu zmniejszenia hałasu pochodzącego od wydmyśzek zainstalowanych w obiektach W-26 i W-29.

Tow. Z. Delekt, kier. działu remontów elektrycznych, wysunął wnioski dotyczące uporządkowania i zabezpieczenia potrzeb remontowych ze strony

HPR, gdyż obserwuje się stale zmniejszanie zatrudnienia elektryków HPR przy robotach prowadzonych w HiL, dokładnego kontrolowania potrzeb wydziałowych, ponieważ zdarza się, że roboty konserwacyjne są przez wydziały „przemycane” do HPR. Należy również w przyszłości przygotowanie ze strony HiL remontów, aby nie zdarzały się postoje brygad z które huta musi płacić. Niedawno HPR przesłał do TE fakturę za postój w wys. 30 tys. zł.

Tow. P. Malinowski wyraził opinię, że w zakresie działalności propagandowej wymagać należy szerszego popularyzowania tez. Okres przedjazdowy — zdaniem mówcy — winien być wykorzystany do dalszej mobilizacji w pracy, powinien być okresem wzrostu poziomu ideowego i szeregow partyjnych. Członkowie partii winni być inicjatorami zobowiązań przedjazdowych. Pole do popisu mają obydwaj działy inspekcji TE, gdyż znają czułe miejsca eksploatacyjnych urządzeń i agregatów. Tow. Malinowski wnioskował o konieczność popularyzowania produkcyjnych ludzi pracy, ukazywania kierunków rozwojowych w zakresie postępu technicznego w okresie następnej pięcioletki. Pożądane byłoby, organizowanie wyjazdów do innych zakładów pracy w celu wymiany doświadczeń i śledzenia najnowszych zdobyczy techniki światowej.

W końcowej części zebrania, przeprowadzono wybory delegatów na Konferencję Fabryczną, którymi zostali, tow. tow.: A. Nowakowski i J. Pawlowski. M. Siwadowski. Korespondent TE

Na część V Zjazdu PZPR

tkim na poprawę jakości produkcji.

Którzy załogi huty spisały się najlepiej? W pełni wykonała już zobowiązanie załoga ZMO w asortymencie wyrobów zasadowych. Dała ona ponad plan ok. 1,2 tys. ton wyrobów ogólnie.

trwałych osiągając prawie 150 proc. realizacji zobowiązań. Pomyślnie wykonuje też zobowiązanie obejmujące wyroby szmatotowe: do mety pozostało już niedaleko.

Doskonale spisała się załoga obydwaj działy inspekcji TE, gdyż znają czułe miejsca eksploatacyjnych urządzeń i agregatów. Tow. Malinowski wnioskował o konieczność popularyzowania produkcyjnych ludzi pracy, ukazywania kierunków rozwojowych w zakresie postępu technicznego w okresie następnej pięcioletki. Pożądane byłoby, organizowanie wyjazdów do innych zakładów pracy w celu wymiany doświadczeń i śledzenia najnowszych zdobyczy techniki światowej.

Wydane blisko „metry” wykonania zobowiązania jest już załoga Stalowni Martenowskiej. Postanowiła dać ponad plan 30 tys. ton stali. Dostarczyła już ok. 28 tys. ton a więc wszystko wskazuje na to, że o całkowitym wykonaniu postanowienia zamełdnie jeszcze przed obradami V Zjazdu. Wyróżniają się szczególnie: I wydział Stalowy Boreczuk, Marian Imiolek, mistrz Oddziału Rozlewania Stali Stanisław Filipowski, mistrz Kociołki Marian Kwiecień.

Konsekwentnie i bardzo pomysłnie wykonują też zobowiązanie stalownicy z Konwertorowej. Ich czyn przedjazdowy obejmuje dodatkową produkcję 37 tys. ton stali. W okresie 7 miesięcy br. dali 21,5 tys. ton, w sierpniu — jeszcze 4,5 tys. ton. W sumie 26 tys. ton stali (ok. 70 proc. zobowiązania). Wyróżniają się: mistrz konwertorów inż. Stanisław Cieply, I konwertorowy Marian Lew, I odlewacz Domalewski.

Nie zawiodła załoga Walcowni Wstępnych. Jej zobowiązanie

Pokojuowa manifestacja

(Dokończenie ze str. 1)

Informujemy, że zakłady i szkoły daleńce zbiorą się 1 września o godz. 8.45 według następującego klucza:

Harcerze — przy bloku nr 30 w os. XX-lecia PRL, następnie ustawiać się będą w kolejności: młodzież klas VI, VII i VIII szkół podstawowych, uczniowie techników i liceów, grupa członków oddziału ZBoWiD. Za nimi — Huta im. Lenina wg rysunku zamieszczonego na str. 1. Dalej ustawiają się (od przecięcia torów tramwajowych w Bieńczykach) — PPB HiL, Mostostal, Elmont, Elektroprojekt, Instal. Przem. Bud. Pieców Przemysłowych, KPZRB, NPTB, a następnie — PBM, KZBiZ Leg. Cementownia, Cegielnia, KPRI-2, Przeds. Elewacji, PTS, Inst. Materiałów Wiazanych i DIM-I. W dalszej kolejności (po prawej stronie ul. Rewolucji Październikowej w kierunku Bieńczyk) zbiorą się nauczyciele oraz pracownicy administracji

cyjni oświaty oraz Teatr Ludowy. Za nimi — służba zdrowia: Szpital Miejski, Obw. Przychodnia Przemysłowa, VI i VII Przychodnie Obwodowe, San. Epid., Stacja Krwiodawstwa, personel żłobków. Za służbą zdrowia — ZPT Czynny, Ciepłownia, DZBM, PDNR, Dom Mody, Sąd i Prokuratura, Drukarnia, Zakład Mleczarski, NBP, Bank Inwest., PKO, Hotel Komunalny, MHD Spożywczy i Przemysłowy, PKP oraz spółdzielnie. W okolicy ronda na ul. Kołomyjskiej zbiorą się przedstawiciele osiedli wiejskich, a za nimi — grupa mieszkańców niezorganizowanych w poszczególnych zakładach lub instytucjach, pragnąca wziąć udział w manifestacji.

Gotowość kolumny do wyruszenia na miejsce zgromadzenia ustala się na godz. 9.45. Dodajemy, że miejsca zbiórek poszczególnych grup będą oznakowane tablicami na drzewach z prawej strony ulicy.

Po naradzie pedagogów

Wauli Technikum Hutniczo-Mechanicznego w Hucie obradowali ostatnio dyrektorzy szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli. Temat narady: podstawowe kierunki i metody pracy dydaktyczno-wychowawczej w roku szkolnym 1968-69. Referat wygłosił kurator OS tow. Czesław Banach po czym obrady toczyły się już oddzielnie w trzech specjalistycznych grupach: szkolnictwa zawodowego, liceów ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

Narada bardzo dołkownie i wnikliwie omówiła całokształt zagadnień pedagogiczno-wychowawczych. Uwagę skupiono na kilku szczególnie ważnych sprawach, akcentując przede wszystkim kształtowanie przez szkoły postaw społecznych, socjalistycznego zaangażowania wśród młodzieży. W tej dziedzinie efektywność pracy nie była jeszcze dostateczna, za słabo wykorzystywano się możliwościom współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi — ZMS, harcerstwa, ZMW. Nie w pełni też doceniano rolę samorządu szkolnego, który w procesie socjalistycznego

wychowania młodzieży powinien i może odegrać doniosłą rolę.

Zaakcentowano bardzo mocno konieczność kształtowania socjalistycznego stosunku do nauki i pracy, do własności. Potrzebę konsekwentnego ugruntowywania naukowego światopoglądu oraz świeżości wychowania. Przeciwdziałanie się konsumpcyjnym stylom życia, burzającym tendencjom.

Nowy rok szkolny zaczyna się pod znakiem dalszego powiększenia kadry nauczycielskiej; wystarczy powiedzieć, że pracę zaczyna po raz pierwszy ok. 1.300 pedagogów. Lepiej jest również ich przygotowanie zawodowe do pełnienia zaszczytnej funkcji nauczyciela wychowawcy. Prawie 60 proc. nowej kadry nauczycielskiej posiada dodatkowe kwalifikacje.

Należy podkreślić, że drugi dzień nauki w nowym roku szkolnym (3 września) ogłoszony został dniem wycieczki wycieczki wycieczki. W tym dniu uczniowie powinni gruntownie poznać procesy wychowawcze. (jd)

Cyrk „Bajka” zaprasza

Mówcie sobie co tam chcecie A ja przecież Wam powiadam:

Krasnoludki są na świecie! Ładnie się można o tym przekonać, odwiedzając jedyny w Polsce cyrko-teatr „Bajka”, który już 3 września (wtorek) rozbił swe namioty na Skarpie, obok kina „Światowid”, a przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 18-tej, w soboty o godz. 15-tej i 18-tej, zaś w niedziele o 11-tej i 17-tej. Kasa cyrku czynna jest od godz. 10, bilety zaś można również nabyć w przedsprzedaży „Orbisu”.

dziwiedzi, piesków. W przedstawieniu bierze udział nawet egzotyczny krokodyl. Atrakcji więc — co niemiara.

„Bajka” nie zabawi długo w Nowej Hucie. Jej pobyt planowany jest tylko do 12 września. Tym bardziej radzimy się pospieszyć. Informujemy, że cyrki rozbił swe namioty Na Skarpie, obok kina „Światowid”, a przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 18-tej, w soboty o godz. 15-tej i 18-tej, zaś w niedziele o 11-tej i 17-tej. Kasa cyrku czynna jest od godz. 10, bilety zaś można również nabyć w przedsprzedaży „Orbisu”.

DYSKUTUJEMY NAD TEZAMI NA V ZJAZD PZPR

Jan Czerwec — I sekretarz POP w Wydz. Odlewniczym

Komu potrzebny jest wskaźnik tonażu?

Mnie osobiście interesuje szczególnie w świetle tez przedzjazdowych, zagadnienie planowania. Obecnie plany produkcyjne dla Wydziału Odlewniczego są określane według wskaźnika tonażu. Sądzę, że nie jest to najlepsze i najkorzystniejsze dla huty rozwiązanie. Wywołuje bowiem pogonę za tonażem, za ilością odlewów; gubi się natomiast z pola widzenia rzecz ważniejszą — asortyment wykonywanych odlewów. Na tym jeszcze nie koniec, w systemie obecnym nie bierze się pod uwagę pracochłonności wykonywanych zleceń, a to przecież bardzo ważne.

Ujemne skutki? Powstaje trudność z prawidłowym wyznaczaniem zadań w odlewach dla wydziału. Poważnych kłopotów nastroja też sporządzanie modeli, które — jak wiadomo — muszą być przygotowywane z odpowiednim wyprzedzeniem. Nasuwa mi się wniosek, aby plany produkcyjne stawiane do realizacji Wydz. Odlewniczy huty opierać nie o tonaż, lecz o pracochłonność. Chodzi o to, żeby preferować wykonywanie tych odlewów, które są aktualnie hucie potrzebne do remontów, a nie odlewów w ogóle. Należy podkreślić, że postulaty w tej sprawie wysuwane już były niejednokrotnie na zebraniach partyjnych i w czasie rozmów indywidualnych. Czas najwyższy rozpatrzyć i załatwić ten wniosek załogi.

Drugi problem, który chciałbym poruszyć, to inwestycje. Jak wiadomo wskutek stale

rosnących zadań, wydział nasz rozbudowuje się nadal. Wszystkie prowadzone dotychczas roboty budowlane i montażowe, np. przy urządzeniach do przeróbki mas formierskich na metalach nieżelaznych, przy kratkach wstrząsowych w Odlewni Stalica — przebiega z opóźnieniem. Niedotrzymanie terminów przez wykonawcę powoduje u nas nerwową atmosferę pracy, wpływa też na pogorszenie jakości produkcji. Jeden przykład: brak suszarki na metalach nieżelaznych powoduje konieczność przewożenia form na inną halę co kosztuje nas masę czasu i w rezultacie obniża jakość form oraz odlewów.

Wniosek? — Roboty inwestycyjne w naszym wydziale nie mogą być traktowane marginesowo. Trzeba zapalić przed nimi zielone światło, potraktować je na równi z innymi.

Ze spraw ogólniejszych, nie dotyczących już bezpośrednio t.zw. „własnego podwórka”, zainteresowały mnie szczególnie problemy zawarte w 7 rozdziale tez. Kierownicza rola Partii! W czasie pamiętnych wydarzeń marcowych w Polsce, a także podczas wypadków rozgrywających się obecnie w Czechosłowacji, wyszły na jaw tendencje reżymistowskie, polegające m.in. na kwestionowaniu kierowniczej roli partii. Poglądy takie, głoszone były nieraz i w łonie samej partii. Znalazły one wprawdzie należyty odpór ze strony członków partii, szczególnie zaś robotników, niemniej jestem zdania że zagadnienia ideologiczne, pracy polityczno-wychowawczej powinny być bardzo mocno wyeksponowane na V Zje-

dzie PZPR. Wiele uwagi powinno się poświęcić wychowaniu młodzieży w duchu socjalistycznym, patriotycznym i internacjonalistycznym.

Mój kolejny wniosek, to konieczność poprawy informacji,

aby była ona szybka i wyczerpująca. Brak operatywnej informacji, sprzyja plotce, powoduje, że w powstałe luki wciska się skwapliwie wroga nam propaganda np. uprawia, na przez radio „wolna europa”.

Franciszek Żmuda — gaziarz w K-2 Zakładu Koksochemicznego

Przeciwdziałać marnotrawstwu

Wydaje mi się, podobnie zresztą jak wielu innym członkom naszej załogi, że warto byłoby przyspieszyć budowę baterii nr 11 i 12, przesuniętej na r. 1973. Są one ujęte w planie, chodzi natomiast o termin ich powstania. Kiedy mowa o kierunkach wskazanych przez tezy w gospodarce, myślę o konieczności wzmocnienia przeciwdziałania marnotrawstwu. Jest ono ciągle jeszcze odczuwalne: przede wszystkim członkowie partii powinni mu się przeciwstawić w każdej zauważonej sytuacji, jak również cała załoga. To wydaje mi się bardzo ważnym zadaniem w świetle tez na V Zjazd. Zadaniem dla nas wszystkich.

— Jakże wnioski nasuwają się w pracy partyjnej?

— Będąc sekretarzem OOP na mojej zmianie chciałbym również poruszyć sprawy życia wewnątrzpartyjnego. Po-

winniśmy wykazać zwiększoną troskę o dyscyplinę partyjną.

Szczególnie dobre współzycie w zakładzie powinno cechować właśnie członków partii. Stosunki międzyludzkie wprawdzie poprawiły się, ale więcej opieki należałoby się młodym pracownikom. A członkowie partii powinni dawać w tym przykład.

Skoż już poszerzyłem temat, to dodam, że jeszcze wyraźniej powinni zaktywizować się członkowie partii w organizacjach masowych. Większą opieką warto otoczyć młodzież z ZMS, który wychowuje przyszłych członków partii. I więcej uwagi zwrócić na szkoły. Nie powinno brakować członków partii w Komitetach Rodzicielskich we wszystkich szkołach. Kierunek na wychowanie młodzieży jest bardzo ważny i obowiązuje nas wszystkich.

Edward Belski — ślusarz utrzymania ruchu w K-3 Zakładu Koksochemicznego

O lepszą jakość

— W naszym oddziale najbardziej zaznaczają się w dyskusji przed V Zjazdem sprawy ekonomiczno-gospodarcze. Podobnie jak w rozmowach partyjnych (brałem w nich udział jako jeden członek trójki przeprowadzającej rozmo-

wy). Wiele z tych uwag odnosi się do poprawy jakości naszej produkcji. W myśl tez na V Zjazd, które i tę sprawę obejmują. Np. produkcji siarczanu amonu, który się eksportuje. Dużo dyskutuje się nad poprawą jakości gazu

koksowego, oczyszczaniem go; zagadnienia powyższe były już dyskutowane wcześniej, ale teraz, w kampanii przedzjazdowej szczególnie żywo porusza się je nawiązując do tez.

— Mówiliśmy o rozmowach indywidualnych...

— Właśnie chcę do nich nawiązać, gdyż nasunęły one sporo myśli. Z rozmów partyjnych otrzymaliśmy 33 wnioski. Dojdą do tego jeszcze wnioski z rozmów indywidualnych prowadzonych aktualnie z bezpartyjnymi członkami załogi. Mnie, jako sekretarza POP w K-3 szczególnie interesują wnioski dotyczące pracy partyjnej. Wiele z nich odnosi się do wzrostu szeregow partyjnych przez wzmocnienie pracy w oddziałach, na

zmianach. Uznaję to za słuszne, podobnie jak potrzebne jest ożywienie organizacji masowych działających w K-3. Np. LOK-u, który nie jest szczególnie aktywny u nas.

W myśl tez na V Zjazd nadal trzeba poświęcać uwagę sprawom postaw, ich kształtowaniu. Moim zdaniem trzeba nadal zwracać uwagę na stosunki międzyludzkie, by czasem sprawy jednostkowe nie zakłócały dobrego współżycia. To łączy się również z postawami, z uspołecznieniem, z socjalistycznym podejściem do wszystkich spraw.

Chciałbym jeszcze dodać, że w K-3 z 5 BPS już 2 zgłosiły swój akces do współzawodnicztwa o tytuł BFS V Zjazdu. ik.

Jan Sobol — przewodniczący Rady Wydziałowej DKT

Niepotrzebne inwestycje?

Chciałbym mówić o jakości z punktu widzenia pracowników kontroli technicznej. Nie musimy chyba dodawać, że ich punkt widzenia jest równocześnie i moim.

Metoda kręć! Cwiczecka, to termin chwytliwy dziennikarski, choć może przesadzony, jednakże w wielu wypadkach oddaje on stan faktyczny odbierania przez nas produkcji. Myślę o braku wyposażenia laboratoriów ruchowych w nowoczesne urządzenia do kontroli jakości. Stan ten jest zresztą znany w hucie. Zakup nowoczesnych urządzeń wiąże się oczywiście z inwestycjami, z wydatkami. Jasne więc, że nie od razu można sobie na wszystko pozwolić. Ale w tym kontekście zdumienie budzi fakt, iż istniejąca od roku na Wielkich Piecach w laboratorium ruchowym, w pełni wyposażona pracownia spektrograficzna do szybkiego oznaczania zawartości manganu i krzemu w surowce, po początkowych próbach oznaczania składników tą metodą — zaniechała działalności. Cenne, importowane urządzenia stoją bezczynnie, a zespół ludzi nadal pracuje klasycznymi metodami. W tym jednak wypadku „klasyczna” nie znaczy wcale — lepsza.

Inny przykład, acz podobny. Dużym nakładem finansowym powstała przed rokiem również i w laboratorium ruchowym Aglomeracji II pracownia spektrograficzna. W tym przypadku jednak zupełnie nie wiadomo jakim bada-

niom ma ona służyć, skoro do tej pory nie korzysta się z jej aparatury. Wnioski? Chyba oczywiste. Jeśli się już wydaje na inwestycje milionowe nakłady — trzeba natychmiast aparaty wprowadzać do produkcji. Wiąże się z tym sprawa dokładnych przemyśleń, wydatkowania pieniędzy.

Chciałbym zasugerować jeszcze jedną sprawę. Wśród reklamacji napływających od klientów najczęściej powtarzają się narzekania na skorodowaną powierzchnię blach. Instrukcja technologiczna mówi, że natychmiast po trawieniu blacha powinna być poddawana dalszej obróbce. Trawienie bowiem powoduje zwiększoną podatność powierzchniową blachy. Więc i korozja następuje szybciej. Tymczasem z stosowaniem instrukcji bywa różnie, tak jak i z wytrawioną blachą, która czeka na dalszą obróbkę i dwa i trzy dni.

Moja wypowiedź byłaby jednak niepełna, gdybym wspominając o tym wszystkim co pozostało do zrobienia w naszej hucie, nie powiedział o pozytywach. Zdecydowanie wzrosła ranga kontroli technicznej w procesie wytwarzania. Mówi o tym m. in. konkretny fakt przyznania w ub. roku pewnego, acz skromnego funduszu na podwyżki dla pracowników K.T. Myślę tu nie o nastrojach konsumpcyjnych, ale o fakcie umożliwienia nam zatrudnienia lepiej wykwalifikowanych pracowników, o rozwoju w związku z tym zaplecza naukowo-badawczego.



Choraży pilot Józef Zubrzycki bezprzednio po odnalezieniu go w Anglii.

JÓZEF ZUBRZYCKI, pracownik Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HIL, należy do tych, którzy czarowi skrzydeł ulegli dostojnie od najmłodszych lat życia. Miał niespełna 16 lat, gdy zgłosił się do Szkoły Podoficerskiej Lotnictwa dla Młodocianych w Bydgoszczy. Dziwna to była szkoła pilotażu: półprywatna, „szkoła orlat” o dość eksperymentalnym charakterze. Dobrze jednak przysłużyła się krajowi, dała bowiem cały zastęp lotników, którzy wstąpili się w walce z hitlerowską Luftwaffe dostojnie na wszystkich frontach II wojny światowej.

Po 3-letnim kursie pilotażu, Józef Zubrzycki przydzielony został do 133 eskadry Dywizjonu Myśliwskiego w Poznaniu. Latali wówczas na dwupłatowych PWS-10 (jedną z tych maszyn można bodajże zobaczyć w muzeum lotniczym w Czyżynach). Później dostał się do Lwowa gdzie zastał go już najgorętszy okres poprzedzający wojnę. Warto odnotować, że aktywnie w naszym kraju działali wówczas dywersanci,

przedstawiciele tzw. V kolumny niemieckiej. Podczas prac na lotnisku, młodemu pilotowi upuścił dywersant ciężar na nogę, powodując poważne okaleczenie. Nim kto zorientował się w sytuacji, sprawa zbiegła i tyle już było go widać do wojny.

1 września 1939 Józef Zubrzycki był na lotnisku polowym koło Włocławka. Polskie myśliwskie P-7 i P-11 stały gotowe do walki. Istotnie, poderwane zostały wkrótce w powietrze i stoczyły pierwsze boje z Messerschmittami i Heinkelami. Koledzy Zubrzyckiego — on sam z powodu niezagojonej jeszcze rany musiał pozostać na ziemi w obsłudze maszyn — odnieśli parę zwycięstw powietrznych nad wrogiem.

— Niemcy mieli dużo lepsze maszyny, wspomina, zaskoczyli nas, a przewaga wyniosła chyba 1:10. Mimo tego nasi piloci okazali się lepsi, walczyli zajął wykorzystując większą zwrotność w powietrzu swych maszyn. Następne dni września przyniosły nam dalsze sukcesy, ale Armia Łódź cofała się już przed napierającym wrogiem i w tej sytuacji trzeba było i nam pomyśleć o odwrocie.

Przyszła potem gehenna września, przenoszenie się z lotniska polowego na lotnisko, ratowanie sprzętu, wycofywanie się przed zagonami pancernymi wroga coraz dalej i dalej na wschód. Podobnie jak wielu lotników polskich z gorącą w sercu przekroczył któregoś dnia września granicę rumuńską. Musiał oddać broń, ale wiary w dalszą walkę i końcowy jej rezultat, nie porzucił. Z takiej postawy, a reprezentowali ją niemal wszyscy, zrodziła się natych-

miast myśl o ucieczce. Skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji, znikł z obozu internowanych. Przedzierał się wraz z innymi do Francji, która walczyła i Polakom stworzyła też możliwość dalszej walki.

Pod Lionem powstała polska eskadra, Zubrzycki był

Polskie skrzydła

Jeden z podniebnych szlaków

w niej mechanikiem sposobu biącym sprzęt do walki. Nie wiele jednak było tych lotów. Kapitulacja. Nie złożyli jednak broni polscy piloci. Znow ruszyli w drogę szukać rozprawy z okupantem.

Stary, rozlatujący się niemal statek, odpłynął pod ochroną brytyjskiego konwoju w kierunku wyspy, która zapowiadała dalszą walkę i chętnie witała polskich lotników znanych ze swych bojowych walorów. Statek dotarł szczęśliwie z 5 tys. polskich żołnierzy do Anglii. Tutaj Zubrzycki zmienił mundur francuskiego pilota na angielski z napisem „Poland” na ramieniu. Został instruktorem szkolenia mechaników, a następnie skierowano go do 317 Dywizjonu Myśliwskiego. Z tego okresu pochodzi nadany mu Krzyż Zasługi. Czytam pismo podpisane przez premiera Władysława

Sikorskiego, z datą 5 marca 1942.

... za uratowanie z płonącego po bombardowaniu hangaru dwóch samolotów, nadaje się Krzyż Zasługi.

Po ukończeniu kursu mechaników pokładowych, Zubrzycki przeszedł do 301 Dy-

mieckie miasta, burzyli porty i fabryki.

— Z każdego takiego nalotu nie wracało do bazy po kilkanaście załóg — wspomina. Żegnaliśmy kolegów. Nawet ja sam dwa, albo trzy razy uznany już zostałem za zaginionego...

Najcięższe loty? Na pewno były to zadania specjalne, rzuty broni w Czechosłowacji, Jugosławii i w Polsce. Latało się z Anglii, lub północniej z Afryki lub z bazy w Brindisi we Włoszech. W obie strony — 2,5—3 tys. kilometrów. Raz dokonaliśmy rzutów w pobliżu Raszyna pod Warszawą. Kiedy już wracaliśmy Niemcy — biorąc nas za swój samolot, dali nam sygnał do lądowania. Nie skorzystaliśmy z „zaproszenia”...

Po zakończeniu wojny wzięliśmy Lancasterami żywność do Holandii i lekarstwa dla obywateli niemieckich. A w nagrodę za dobrą lotniczą ro-

botę poleciliśmy w odwiedziny do Berlina oglądać skutki bombardowania przez RAF. Tutaj po raz pierwszy zetknąłem się z żołnierzami i pilotami radzieckimi, którzy przyjęli nas bardzo serdecznie jako towarzyszy broni.

Takie są w ogromnym oczywiście skrócie, wspomnienia bojowe „jednego z podniebnych szlaków” — polskiego pilota II wojny światowej, uczestnika kampanii wrześniowej, aktywnego członka ZBoWiD przy hucie. Dodajmy jeszcze, że został on odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi z Mieczami i wysokim angielskim odznaczeniem Distingish Flying Cross (DFC). To za 702 godziny spędzone w powietrzu podczas trudnych bojowych lotów (po przeliczeniu daje to ok. ćwierć miliona kilometrów), za wykonanie 44 zadań bombowych. (jd)



Załoga polskiego Lancastera przed lotem.

Z życia organizacji związkowej

Perspektywy budownictwa mieszkaniowego

Sprawa, którą wzięło ostatnio „na warsztat” Prezydium Rady Zakładowej HiL interesuje dosłownie wszystkich: budownictwo mieszkaniowe dziś i jutro. Szeroką informację na ten temat przedstawił przew. RZK tow. Jan Stefanik, po czym odbyła się dyskusja, w której głos zabrali m. in. tow. tow. Gorazda (przewst. Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”), pracownik HiL, Lorenc, Meliszek, Gądzik, Głowacki, Miódowicz, Kostrzeba.

Jaki jest więc stan obecny i jakie perspektywy w okresie pięcioletnim?

Nasza huta prowadzi szeroko zakrojoną akcję budownictwa zakładowego, państwowego (mieszkania służbowe) oraz budownictwa spółdzielczego resortowego i spółdzielczego zakładowego. Należy podkreślić, że zwłaszcza realizację budownictwa spółdzielczego HiL w bież. pięcioletnie uznaje się za bardzo pomysłną. Gross mieszkań wybudowanych zostanie poza terenem nowo wznoszonego osiedla Mistrzejowice (tu miała być pierwotnie ustalona lokalizacja). Według zawartej ze Spółdzielnią „Hutnik” umowy tylko 5 budynków o łącznej ilości 1.125 izb, wybudowanych zostanie w okresie 1969/70 w Mistrzejowicach (budownictwo zakładowe spółdzielcze). Planowany izbowy zakres spółdzielczych efektów mieszkaniowych na lata 1966/70 zrealizowany będzie w ok. 115 proc.

A teraz szczegóły. W 99 proc. przewiduje się wykonanie planów budownictwa resortowego spółdzielczego. Z przewidzianych 8.163 izb wykonano 8.081 tj. o 82 izby mniej niż zaplanowano. Wiąże się to z wyższym niż zakładano kształtowaniem się kosztów budownictwa, a to w wyniku realizacji na żądania HiL — wszystkich budynków o podwyższonym standardzie wyposażenia.

Plan natomiast budownictwa spółdzielczego zakładowego ze środków ZFM huty wykonany zostanie w pięcioletnie imponująco, w wysokości ok. 223 proc. Otrzymamy 1.544 izb więcej niż pierwotnie założono. Perspektywy są więc niezwykle pomyślne, tym bardziej, że do wspomnianych efektów dojdą jeszcze przypuszczalnie izby z przesunięcia w budownictwie resortowym spółdzielczym.

Dalsza dobra wiadomość: korzystnie kształtuje się też struktura mieszkań, które budowane będą w latach 1968/70. Liczne interwencje kierownictwa huty dotyczą zwłaszcza wyeliminowania mieszkań z kuchniami o pośrednim oświetleniu oraz poprawy funkcjonalnego rozwiązania mieszkań.

A gdzie będą budowane nowe bloki? Dwa duże budynki zawierające ok. 1.600 izb zlokalizowane zostaną przy ul. Kocmyrzowskiej. Również w tym rejonie proponuje się budowę bloków, dla których brak jeszcze w tej chwili dokładnej lokalizacji. Należy za-

znaczyć, że jest to teren dla naszych hutników najbardziej dogodny.

Wybiegniemy teraz w nieco dalszą przyszłość. Plan budownictwa spółdzielczego na lata 1971—75 i 1976—80 jest dla naszej huty „laskawy”. Otrzymać mamy — łącznie z HPR i Centrosta — 19.181 izb mieszkalnych. W poszczególnych latach otrzymywać będzie huta od 1.331 (najmniejszy plan roczny) do 2.500 izb (najwyższy). Wskaźnik udziału budownictwa spółdzielczego w latach 1971—80 w stosunku do budownictwa ogółem wynosi 86 proc. i może okazać się zaniżony w świetle tendencji budowy mieszkań niemal wyłącznie w ramach spółdzielczości.

W toczącej się podczas obrad Prezydium RZK dyskusji wiele uwagi poświęcono zagadnieniom środków finansowych, które zagwarantować należy na budownictwo mieszkaniowe, rozwiązań funkcjonalnych mieszkań, metrażu. Mankamenty występujące w tej dziedzinie stanowią przedmiot ciągłych reklamacji i zażaleń, dlatego należy zrobić wszystko, aby wyeliminować je. (jd)

Niebezpieczeństwo na drodze!

Kiedys na tej drodze wpadł pod ciężarowy samochód motocyklista, łamiąc nogę i doznając ogólnych obrażeń. Sprawa jednak obydwaj kierowcy załatwili pomiędzy sobą. W ub. sobotę wydarzyło się coś o wiele tragiczniejszego w skutkach: został zabity czternastoletni chłopiec. Stało się to w samo południe obok plezowskich baraków. Kierowca — prawdopodobnie wyurotka, bo tego rodzaju samochody najczęściej wtedy przejeżdżają — zbiegł, nie udzielając żadnej pomocy chłopcu. Kto wie, czy natychmiastowe przewiezienie go do szpitala, nie uratowałoby życia dziecka. Miał właśnie rozpocząć naukę w ósmej klasie.

Mowa tu o drodze biegnącej przez wieś Plezów. Drogę, która spęda sen z oczu rodziców. Tuż przy niej znajduje się bowiem szkoła podstawowa. Samochody z ziemią i żużlem pedza jak szalone. Do wielkiej rzadkości należy zmniejszenie szybkości obok szkolnego budynku. Niebezpiecznie. Bardzo niebezpiecznie. Jak się orientujemy, w obrębie osiedli mieszkaniowych wskazane jest ograniczenie szybkości. Tak mówią przepisy. Tymczasem dzieje się inaczej. W dniu 28 bm. obserwatorom ze zgrozą kawalerską jazdę kierowców wyurotek. Zanotowali nam narażenie dwa numery rejestracyjne: KP 61-48 i KP 59-25. Ale w przyszłości będziemy publikować numery wszystkich wozów, których kierowcy nie liczą się z przepisami.

To sprawa pierwsza. Nie tylko o ograniczenie szybkości chodzi. Mieszkańcy Plezowa domagają się uprość zakazu wjazdu ciężkich samochodów na plezowską drogę. Jest to możliwe, ponieważ istnieją drogi boczne, tyle tylko, że należałoby je trochę „załatwić”, co na pewno nie stanowi większego problemu.



Przedjazowy punkt informacyjny w Odczowni Elektrolitycznej cieszy się zainteresowaniem zalogi. Fot.: St. Gawliński

Dlaczego biblioteka ZDK HiL była nieczynna?

Otrzymałmy od jednego z Czytelników list, w którym podał krytykę kilkakrotnie przesuwaniu terminu otwarcia biblioteki ZDK HiL. Oto jego fragment:

„... W czerwcu ukazała się wywieszka, że biblioteka zostanie zamknięta na okres od 26 czerwca do 31 lipca br. Zaraz jednak przekreślono datę 26. VI i na miejsce jej ustalono nową — 17. VI. W dniu 1 sierpnia miała być biblioteka otwarta, ale ponieważ to dzień, w którym książek nie wymienia (czwartek), 2 sierpnia udałem się z książkami do wymiany. Nie stety biblioteka była nadal zamknięta, a w miejsce sta-

rej wywieszki była już nowa. tym razem określająca datę otwarcia biblioteki na dzień 18. VIII, bez żadnego wyjaśnienia i przeproszenia. Czekam odpowiedzi na łamach „Głosu” dlaczego tak się dzieje, ale bez podawania tzw. obiektywnych trudności”.

W sprawie tej zwróciliśmy się do kierownictwa ZDK o wyjaśnienia. Oto jego tekst z nieznacznymi skrótami.

W związku z przedłużeniem terminu zakończenia inwentaryzacji w placówkach bibliotecznych ZDK HiL o dwa tygodnie, kierownictwo biblioteki informuje: W myśl instrukcji o organizacji bibliotek i ochronie majątku książkowego w bibliotekach liczących ponad 10.000 tomów, kontrolę księgozbioru (skontrolum) dokonuje się raz na trzy lata, w okresie letnim. Czas trwania skontrolum uzależniony jest od ilości księgozbioru i ilości placówek. Bibliote-

ka nasza liczy ponad 65 tys. tomów i poza placówką centralną przy ul. Majakowskiego 2, prowadzi 2 filie oraz 32 punkty biblioteczne. Inwentaryzacja trwa co najmniej 3 miesiące.

Kierując się wyłącznie dobrem (wygodą) czytelników zaplanowaliśmy początkowo okres zbyt krótki, półtora miesiąca (od 17 czerwca do 31 lipca), o czym poinformowaliśmy naszych czytelników za pośrednictwem anonsów w naszych placówkach oraz w Głosie Nowej Huty w numerze z dnia 8. VI br. Niestety był to okres zbyt krótki. Mimo wstrzymania urlopow pracowników odpowiadającym za przeprowadzenie inwentaryzacji, zmuszeni byliśmy przedłużyć termin zakończenia skontrolum o 2 tygodnie. I o tym kilka dni wcześniej powiadomieni zostali czytelnicy.

Kier. Biblioteki ZDK HiL mgr MARIA BUTYTER

OD REDAKCJI: Inwentaryzacja jest niewątpliwie konieczna. Trzeba było jednak o zamknięciu biblioteki dokładnie i wyczerpująco poinformować Czytelników, podając powody zamknięcia placówki. Nie zaskodziłoby też przeprosić byłych czytelników za pozbawienie ich możliwości wymiany książek jako, że na grzeczności nikt jeszcze nie stracił.

(jd)

Na cześć V Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 2)

Wiązanie, to 37 tys. ton dodatkowych kesisk i 21 tys. ton kesów. Do tej pory wykonano 36 tys. ton kesisk i 18 tys. ton kesów. Wkrótce należy spodziewać się całkowitej realizacji tego cennego zobowiązania.

W pełni wykonała już swe zobowiązanie załoga Wydz. Wlewnic huty. Na cześć V Zjazdu Partii postanowiła ona dać dodatkowo 4 tys. ton wlewnic, zobowiązanie wykonała przed terminem. W tej sytuacji — dla zrealizowania swej całkowitej solidarności oraz pomocy dla Rządu PRL po ostatnich decyzjach politycznych — załoga Wydz. Wlewnic dostarczyła dodatkowo w br. dalszych 1.500 ton wlewnic. Wartość tego postanowienia — 4,5 mln złotych.

Otrzymałmy też meldunek o nowym rekordzie produkcyjnym, który pobity został w Walcowaniu Zimnej Blach na agregacie przetwarzania kregów. W czasie zmiany popołudniowej w dniu 22 sierpnia br. Zdzisława Bojdo w składzie: Ryszard Król, Jakub Opit i Czesław Jarzyna, ustanowiła rekord produkcyjny przetwarzając na agregacie APK 230 ton blachy w tym docelowej produkcji 193,7 ton. Jest to czyn na cześć V Zjazdu Partii. Brygada apeluje do kolegów z walcarek i wygładzarki o poświęcenie większej uwagi jakości wstępu, gdyż decyduje to o dobrych wskaźnikach docelowej produkcji w Odczowni Elektrolitycznej Blach. (jd)

mystowych stwierdzono dwukrotnie częstszą korelację wypadków w pracy w godzinach nadliczbowych. Na temat schorzeń występujących w tych pracownikach mają bogate obserwacje — i wnioski! — lekarze Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HiL. Tu widać wyraźnie krótkowzroczną politykę na tym odcinku.

Rozwiązania tego zagadnienia należy szukać m. in. w prawidłowej organizacji pracy, eliminującej — czy aby nie zbyt częste? — zatrudnienie w godzinach nadliczbowych. Jeżeli zatrudnienie to jest nieuniknione, winno obejmować wyłącznie tych pracowników, co do których stanu zdrowia lekarze przemysłowi nie wnoszą zastrzeżeń. Niedopuszczalna rzecz jest zatrudnianie dodatkowo ludzi, u których istnieją przeciwwskazania lekarskie. Niestety, nikt o to służby zdrowia dotychczas nie pytał.

Oczywiście jest to zagadnienie potraktowane jednostronnie, jednak zbyt istotne, aby przejsz nad nim bez zwrócenia uwagi. A może wypowiedzą się na ten temat zainteresowani?

Dr J. IDZIAK

Warto przeczytać

Dokąd wiodą ślady?

W okresie szczególnego ożywienia wrogiej działalności odwetowców bońskich, ich historycznych ataków na kraje obozu socjalizmu, w tym również na Polskę, warto przeczytać pracę Andrzeja Józefa Kamińskiego pt. „Siadami Hakaty”. Można w niej prześledzić dwa zasadnicze zagadnienia. — Pierwsze z nich, to formalne znaczenie tzw. ziomkostw w polityce zachodniemieckiej. Zasięg tego wpływu i siła. Drugie — rola merytoryczna działalności ziomkostw, inaczej mówiąc charakter, kierunki i treści wpływu najskrajniejszych odwetowców z tych ugrupowań na NRF i politykę tego państwa wewnętrzną oraz zagraniczną. Na uwagę zasługuje określenie przez autora polityki Niemiec Zachodnich nie tylko za pomocą jej oficjalnych kierunków, ale właśnie przez całość zjawisk politycznych i społecznych kształtujących tę politykę zarówno aktualnie, jak i perspektywnie.

Autor podejmuje jeszcze inne ważne zagadnienie. Mianowicie przemiany zachodzące w ziomkostwach. Opiera się on na stwierdzeniu, że wśród odwetowców zachodniemieckich zachodzą coraz wyraźniejsze przegrupowania sił. Podkreśla, iż żywiły radykalnie nacjonalistyczne i faszystowskie, jeszcze częściowo tylko współpracujące z resztą ziomkostw, zaczęły tworzyć własne ugrupowania.

Przeczytanie książki A. J. Kamińskiego jest bardzo pożyteczne dla lepszego zrozumienia sprężyn poruszających maszynę polityczną w NRF. Dla lepszego zrozumienia zakamuflowanych treści rozmów oficjalnych o świadczeń rządu bońskiego, jak i kierunków polityki NRF. Polecamy. ik.

Kącik jakości

Nie przesadzaj, jeśli powiem, że tablice jakości w wydzielonych hucie są tematem dnia. Różnie ludzie na nie reagują. Jedni z oburzeniem (ci, którzy znaleźli się na tablicy jako pogarszający produkcję), inni z satysfakcją (wymienienie pośród produujących). A nie wymienieni imiennie członkowie załóg mówią: no, teraz każdy musi się starać; „wisić” na tablicy za złą robotę — to wstyd! Tablice jakości trafiają w najczulszy punkt ambicji, zawodowego honoru. Może nie wszyscy je lubią, ale ogół przyznaje: przydały się!

Co można aktualnie zameldować z frontu walki o poprawę jakości? Zaglądnijmy dziś do Aglomerowni II, czyli tak zw. nowej.

Rozmowa pierwsza. W Komitecie Zakładowym sekretarz Stalmach zastępuje nieobecny (urlop) i sekretarza tow. Oldaka. Tablice? Owszem, są. Ludzie dyskutują wyniki uśredniane co tydzień na tablicach. Zasadniczy wniosek: tablice działają mocno.

Rozmowa druga. Kierownik inż. Wojciechowski stwierdza: Wystarczy przytoczyć dwa tygodnie. To znaczy wyniki z dwóch tygodni, które znalazły się na tablicy jakościowej, ustawionej w budynku administracyjnym Aglomerowni II. 21 sierpnia na tablicy napisano: w rubryce procent produkcji niekondycyjnej: zmiana A—4 proc., zmiana B—6,5 proc., zmiana C—6,4 proc., i zmiana D—3,5 proc. W sumie cała Aglomerownia II w tym tygodniu miała 5,1 proc. produkcji niekondycyjnej. A teraz weźmy wyniki uśrednione na tablicy jakości w dniu 27 sierpnia: zmiana A—3 proc., zmiana B—5,1 proc., zmiana C—6,3 proc., i zmiana D—3,9 proc. Łącznie Aglomerownia II zmniejszyła procent

produkcji niekondycyjnej w ciągu następnego tygodnia do 4,5 proc. Zmiany A i B wysunęły się na czoło w poprawie jakości produkcji. Lepsze wyniki osiągnęła zmiana B. Jak to zrobiła?

Rozmowa trzecia. Mirosław Prucia — kierownik zmiany B uważa — że poprawa rzeczywiście została osiągnięta, ale myśli o jeszcze dalszej. Jak mówi — 4 proc. niekondycyjnej produkcji, powinny być osiągnięte w pierwszych dniach września. Ten cel zmiana B sobie stawia.

Czyje nazwiska są związane z coraz lepszymi wynikami w poprawie jakości wśród zmian B? W oddziale wsadu — mistrza wsadu Adama Stokłosa i brygadzie Mieczysława Nowaka. Powtórzmy pytanie: jak to zrobili? Oto odpowiedź: przez właściwe sypianie tworzyw, z zastosowaniem ściślejszych przepisów technologicznych. Dzięki dobremu uśrednianiu tworzyw. A wiadomo, jeśli to się zrobi właściwie — już ma szansę poprawa jakości w całym cyklu produkcyjnym.

Przyczynił się też oddział sortowni przez dopilnowanie właściwej granulacji przemian topników, koksiku i właściwego sortowania tworzyw. Dalej trzeba wymienić nazwiska brygadzysty Zdzisława Białowąsa, który wraz ze swoją brygadą w oddziale śpiakalni przyczynił się do poprawy wyników jakościowych. A także mistrza Andrzeja Kuberskiego. Ten ostatni gros swojego czasu poświęca na pilnowanie tej sprawy w miarowość. Tymi to sposobami wynik zmiany B na przestrzeni tygodnia zmienił się na korzyść jakości. Także na tablicy wyników jakościowych, których zmiana B nie musi się wstydzić, mając w zanadrzu dalszy wynik, o który aktualnie się bije. ik.

Generalnie przemilczanym i drażliwym dla przedsiębiorstw przemysłowych problemem jest zatrudnienie pracowników w godzinach nadliczbowych. Trzeba przyznać, że i pracownicy są w wielu wypadkach również zainteresowani tym faktem ze względów finansowych. Pożornie wszystko w porządku — zakład potrzebuje i płaci, pracownik zgadza się. Czy aby naprawdę?

Zagadnienie to posiada bardzo wiele aspektów. Zastanówmy się nad jednym z nich — zdrowotnym. W oparciu o materiały i wieloletnie obserwacje, poczynione przez przemysłową służbę zdrowia, można stwierdzić, że przeciążanie pracowników dodatkowym zatrudnieniem pozostaje w ścisłym związku z powstawaniem szeregu schorzeń jak i ze wzrostem wypadków w pracy (co nie zawsze odzwierciedla statystyka BHP).

Kiedy następuje zatrudnienie pracowników w godzinach nadliczbowych? Oczywiście w sytuacjach dla zakładu „gardło- wych”, awaryjnych, związanych z terminem itp. tzn. w takich, gdzie pracownik w normalnym swoim zatrudnieniu pra-

Wokół godzin nadliczbowych

Czy krótkowzroczność?

euje w zwiększonym napięciu, intensywniej. Powoduje to oczywiście zmęczenie jako naturalną konsekwencję obciążenia ustroju. I właśnie ten pracownik ma pracować nadal. Wystarczy sięgnąć do pierwszego z brzęgu podręcznika fizjologii pracy aby zobaczyć, jak krzywa wydajności oraz cechy psychologiczne odzwierciedlające stan systemu nerwowego spadają gwałtownie pod koniec normalnego zatrudnienia. Oczywiście organizm jest zdolny zdobyć się na wysiłek, ale za jaką cenę? Czy aby nie wyższą, niż otrzymywaną zapłatą? A straty społeczne wynikające z absencji chorobowej, kosztów leczenia itp?

W czasie przeprowadzonych niedawno przez Komisję Zdrowia Prez. DRN Nowa Huta wizytacji niektórych zakładów prze-

SPORT

Gwardia i Olimpia kolejnymi przeciwnikami piłkarzy

Ostatni występ piłkarzy na boisku Cracovii, nie należał do udanych. W porównaniu do poprzedniego meczu, dużo gorzej wypadli, prawie wszyscy zawodnicy. Największy zawód sprawili jednak defensorzy, którzy popełniali szkolne błędy w kryciu i umożliwili Cracovii zdobycie trzech łatwych bramek. W ten sposób Hutnik przegrał z Cracovią 0:3. Przegrał trzeba stwierdzić zaskakująco, gdyż w przekroju całego spotkania był drużyną gorszą — ale trzeba również stwierdzić, że przegrał za wysoko. Na pewno Cracovia nie była lepsza od Hutnika aż o trzy bramki.

W pierwszej połowie gra była raczej wyrównana, a Hutnik przeprowadzał liczne ataki lewą stroną. Brakowało jednak zawodnika w drugiej linii, który potrafiłby się szybko włączyć do poczyną pierwszej formacji. Stąd wiele doskonałych piłek, przeszło wzdłuż bramki Cracovii i nie miało ich kto dobić. Przewaga Cracovii, zaznaczyła się dopiero po przerwie, z chwilą utraty przez Hutnika bramki. Bramka ta zdobyta z dość dużej odległości, podzielała załamującą na cały zespół i o tego momentu, Hutnik wyraźnie zrezygnował z walki o poprawę wyniku. Tak więc i tym razem, tradycja stała się zadość. Hutnik doznał wysokiej porażki na boisku Cracovii. Na pocieszenie bardzo czynnie dopingujących Hutnika sympatyków (brawa dla sympatyków) pozostał fakt, że było to chyba najlepsze spotkanie Hutnika, z dotychczas rozegra-

nych na boisku Cracovii. Brawa należą się również dla Ankusa i Kowalczyka, którzy byli najlepszymi zawodnikami Hutnika w tym spotkaniu. Poza tym wyróżnić należy jeszcze Płaszewskiego, którego debiut w pierwszej drużynie, wypadł zupełnie udanie.

W dniu dzisiejszym przeciwnikiem Hutnika będzie zespół stołecznej Gwardii. Były pierwszoligowiec bardzo ostro wystartował i od samego początku rozgrywek narzucił ostre tempo, chcąc jak najszybciej oderwać się od konkurentów. W czterech dotychczas rozegranych spotkaniach, Gwardia zdobyła aż 13 bramek. Gra w wykonaniu zawodników Gwardii jak i pewne uzyskanie przez nią zwycięstwa, potwierdzają jej aspiracje do premiowanego awansu miejsca. Toteż zawodnicy Hutnika, stają przed kolejną trudną próbą. Zahamować rozpęd Gwardii, będzie na pewno bardzo trudno, ale nie jest to rzecz niemożliwa.

Po spotkaniu z Gwardią, oczekuje Hutnika kolejny mecz wyjazdowy (środa), do Olimpii Poznań. Będzie to już czwarty mecz wyjazdowy Hutnika, na dwa rozegrane dotychczas na swoim boisku. W ubiegłym sezonie, Hutnik okazał się najlepszą drużyną w II lidze, na boiskach przeciwników. W bieżącym sezonie natomiast, nie przywiózł jeszcze z meczów wyjazdowych, żadnego punktu. Może więc w Poznaniu piłkarze Hutnika zarejestrują pierwsze zwycięstwo?



W walce o górną piłkę — Szadkowski z Hutnika (z meczu z Cracovią).

Fot. J. Chojecki

Do Sromowców warto jechać

O naszych hutniczych wczasach w Sromowcach pisaliśmy już tak wiele, że zdawałoby się, iż nic dodać, nic ująć. A jednak w tym roku notujemy zmiany i to na lepsze.

Wczasowicze są naprawdę w pełni zadowoleni z wczasów, które śmiało mogą konkurować z podobnymi „impresjami” FWP. I o pierwsze — warto pochwalić kierownika Edwarda GRUDNIA, który wraz z żoną dosłownie dwój się i trój, aby wczasowiczom niczego nie brakowało. Nie brak mu także zdolności, wokalnych, o czym przekonaliśmy się na zorganizowanym na zakończenie turnusu wieczorku. I to przecież nie do pogardzenia...

Wyżywienie jest znakomite. Doskonale zupy, świetne mięsa, dużo jarzyn i owoców, z brzoskwiniami włącznie. Potiski bardzo urozmaicone, obfite, dla dzieci codziennie mleczne zupy, zresztą nie tylko dla dzieci. Słowem — jedzenie domowe i umiejętność kulinarne godne naśladowania.

Przyjemnym urozmaicheniem, za które należy się pochwała dla hut, jest przysyłanie raz na dwa tygodnie naszych operatorów filmowych z ciekawymi obrazami. Na turnusie w I połowie sierpnia widzieliśmy polski film „Młodziacy” o walkach z bandą „Ognia” oraz w drugim dniu — „Krzysztofów”, wyświetlanych na wolnym powietrzu, co jeszcze bardziej podkreślało widowiskowy

urok filmu. Poza tym oczywiście kilka bajek dla najmłodszych.

Do tych plusów dodamy jeszcze naturalne walory Pienin, u podnóża których stoi nasze schronisko, tuż nad pięknym, modrym Dunajcem...

A teraz postulaty pod adresem hut. Już przed kilkoma miesiącami kierownictwo schroniska załatwiło w HiL sprawę zakupu maszyny do krojenia sera. Pismo w tej sprawie podpisywały wszystkie kompetentne osoby, ale maszyna do tej pory nie dotarła do Sromowców. Konieczna potrzebna jest również druga maszyna — do krojenia szynki i wędlin. Czy wiecie, ile trudu kosztuje pokrojenie wędlin dla prawie 70 osób? Trzeba uścić o godz. 5 rano a to trudno zdążyć przed śniadaniem. Szukamy, że hutę stać na to, aby zakupić potrzebny sprzęt.

I ostatnia sprawa. Schronisko liczy sobie już ponad 30 lat i bardzo potrzebny jest remont. Przeciek dach, okna omal że nie wylatują z zawiasów. Jak jednak poinformował nas kierownik, remont przewidziany jest tej jesieni. Wobec tego należałoby sobie życzyć jedynie, aby przebiegł on sprawnie i szybko. Może datoby się go zakończyć jeszcze przed zimowymi feriami? Z pewnością będzie wielu chętnych na wczas zimowy, na narty i spędzenie nocy Sylwestrowej w pięknej, górskiej scenerii.

Rajd Przyjaźni

JAK POWINIEN WYGLĄDAĆ EKWIPUNEK TURYSTY?

Rajd Przyjaźni — organizowany jest w czasie 16 — 22 IX, czyli w okresie który dla Tatr i Podkarpacia charakteryzuje się zmiennością pogody. Ranne przymrozki, silne nasłonecznienie w ciągu dnia, chłodne wieczory, możliwość opadów śniegu i silne wiatry powodują, że w ciągu dnia występują znaczne różnice temperatur o czym turyści wybierający się w góry powinni pamiętać.

UBRANIE z zasady winno być lekkie, wygodne, zapewniające swobodę ruchów. Najlepszym i najwygodniejszym jest wiatrówka z kapturkiem, która nie przysuszcza powietrza nie są najpraktyczniejsze. Koszula: przewiewna a ciepła, z długim rękawem, wygodna do rozpięcia. Spodnie: mocne, nie zbyt szerokie, najwygodniejsze wąskie pumpy, zapewniające swobodne poruszanie się. Dostępne w handlu teksasy nie są wprawdzie najwłaściwszymi dla wycieczek górskich, lecz w braku innych są wystarczające. Kobiety winny również spodnie zastąpić spodniami. Obuwie: trzewiki, mocne, wygodne na wibracjach typu maratony lub pionierki. Skarpety krótkie wełniane i drugie podkolanówki mogą być cenniejsze. Strój turysty winno uzupełnić nakrycie głowy.

Ogólna cecha stroju winno stanowić: lekkość, wytrzymałość i odporność na rozzerwanie i przemoczenie. Strój winien uzupełniać: swetr, płaszcz p. deszczowy (zawsze) i zapasowe skarpety. Nigdy nie należy ubie-

rać marynarki, koszuli non-iron, krawata, cienkich skarpet, trzewików, półbutów czy butów — szpilek. Niewygodne, niepraktyczne i wśród turystów budzące uśmiech politowania.

EKWIPUNEK: plecak najwygodniejszy do noszenia, pakowny, zapewnia swobodę ruchów i nie absorbuje rak. Najwłaściwszy plecak ze stelażem. Przygotowanie plecaka do drogi jest sprawą ważną. Przy plecaku bez stelaża na „pięty” kładzie się rzeczy miękkie, stanowiące płaszczyznę. Przedmioty o określonych kształtach pakuje się w środek. Na spód plecaka pakuje te przedmioty które będąmy potrzebować dopiero na noclegu czy biwaku, na wierzch — rzeczy potrzebne w drodze. Należy unikać noszenia rzeczy ciężkich i niewygodnych, które możemy zastąpić innymi wzgl. bez nich się obejść. NALEŻY PAMIĘTAĆ, ŻE PLECAK TRZEBA NOSIĆ!

Na wycieczkę należy zabrać: niezależnie od pory roku, pogody i czasu trwania wycieczki: płaszcz p. deszczowy, latarkę, apteczkę, mapę, zapalnik, nóż i agraftki. Przy wycieczkach wielodniowych przez w/w: swetr, kocher i denaturat, przybory do mycia, szcypa i czyszczenia, skarpety, bieliznę do spania, manierkę, ew. koc lub palatkę.

Z jedzenia, jeśli konserwy, to nie w słoikach (ciężkie, łatwe do rozbicia) zupy błyskawiczne, chleb. Brać artykuły nie ulegające szybkiemu psuciu się, właściwie popakowane.

Ekwipunek można uzupełnić: przewodnikami, kompasem, lornetką, aparatem fotograficznym, pidżamą, rękawiczkami, chlebakiem.

J. Z.

Biwak w Szymbarku

Już po raz drugi w historii wydziału — pracownicy wydziału Wlewnic P-51 urządzili biwak odlewników. Tym razem impreza ta odbyła się w Szymbarku. Wycieczka mimo kapryśnej pogody udana, okolice piękne i bardzo gościnne. Mieszkańcy uprzejmi, a przyroda obfita. W lasach grzyby i jeżyny, w sadach bardzo dużo owoców. Odlewnicy „legli” obozem na dziedzińcu starego, obronnego dworu w Szymbarku — wybudowanego w XVI wieku przez słynący z zamożności ród Gładyszów. Oprócz zabytkowego dworu jest w Szymbarku kościół z XVIII wieku i cerkiew z XIX wieku. Ponadto dla turystów piękny szlak na szczyt Magury Małostowskiej. Niestety przela-

tujący chwilami ulewny deszcz przeszkodził w wyprawie na Magurę, nie przeszkadzał natomiast w sobotni wieczór. Można było rozpaść ognisko, piec kiełbasę i ziemniaki, a gry, piosenki i zabawa trwały do późnych godzin.

W mokry niedzielny poranek odważni, a takich było dużo, ruszyli w lasy na grzyby. Odważnym szczęście sprzyja, więc i deszcz przestał padać i grzybów nazbierali... Organizatorzy (aktywni społecznie P-51) mieli potem trochę roboty z pomieszczeniem całego bagażu w autobusie.

Wszystko jednak udało się urządzić i uczestnicy wyprawy wrócili bardzo zadowoleni, już w drodze powrotnej snując plany następnej wycieczki.

kp

Naprawić schody

Kiedyś przy Placu Centralnym będą wreszcie naprawione przez NRPD lub KPRD stopnie schodów? Jak długo mamy się potykać o wyszczerbione i mocno sfałdowane schody przy Centrum D? Ciekawe, że do tej pory kroniki powypadkowe nie zarejestrowały złamania kości lub moennego poturbowania się jakiegokolwiek przechodnia.

Aż dziw bierze, że stopnie przy Centrum A i D są do tej pory nie naprawione. Każdy to

widzi. Na całej długości od ul. Klasztornej aż do przystanku autobusu pospiesznych zrobiły się w stopniach schodów wielkie dziury i wyboje. Dlaczego ich nie naprawia? A przecież nie nastęrcza to dużego wkładu pracy. O! po prostu wystarczy zabetonować powstałe dziury i po kłopotach. Należy zrobić to jak najwcześniej, nie czekając aż sobie ktoś nabije porządne goza lub złamie nogę.

M. Szymański
korespondent

JEDZIEMY PRZEZ DONIECK

Popołudniowe, spalone słońcem miasto. Domy o jasnych i złotych barwach. Płaskie. Niewysokie. Od czasu do czasu coraz nowocześniejszy w kształcie budynek. I wreszcie, im bliżej śródmieścia — tym więcej nowych (i nowoczesnych) gmachów. W jakimś miejscu buduje się kolosalnych rozmiarów stały cyrk. Przedmieścia od strony Zdanowa zapewniają całe kolonie zdawałoby się... jeszcze pachnących wapnem osiedli.

Miasto, przypominające rytmem swego życia Katowice, leżące w centrum Donbasu, w sercu górniczego i hutniczego przemysłu — stale się rozwija. Budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe narzuca niepokojny i jakby nieuregulowany charakter nawet ruchowi ulicznemu. Wędrując w tym upale wywołując, ciężarowe samochody, widziane z prawa i z lewa dźwigły, rysujące się na horyzoncie hałdy i błyskające ogniem pieców zakłady — wszystko to sprawia mimowolnie takie wrażenie, że — szukając jakiegoś kontrastu — beznadziejnie zapytuję o obiekty typu socjalnego, domy kultury, miejsca wypoczynku, sportu i teatru.

Towarzyszący mi redaktor Gamolski nie traci czasu, wyjaśnia i pokazuje. — Patrz, oto nowa hala sportowa... Patrz... oto wielka biblioteka i czytelnia... Patrz... nowy dom kultury... Patrz... — stoją

przed nimi jeszcze ruiny, windy budowlane...

Pół Doniecka zbudowano już po wojnie. Miasto obecnie liczy ponad milion mieszkańców.

Nasza „wołga”, stopniowo, wydobywa się z zapyłonych ulic i tonie coraz bardziej wśród winogron, słoneczników, pszenicy. Towarzystwo nam one po obu stronach 120 kilometrowej drogi prowadzącej z Doniecka do Zdanowa.

Im bliżej jesteśmy miasta metalurgów, Zdanowa, tym równiejsze są przestrzenie. Niedaleko powinno być morze, to się od-czuwa.

WJAZD DO ZDANOWA

Kojarzy się z przemysłowym krajobrazem, który tworzy potężny zakład, zakład gigant, huta Iljicza.

Ciągnie się ona daleko, przez kilka kilometrów. Zapytuję Gamolskiego: — Większa jest ta huta niż nasza, Huta im. Lenina?

Potwierdza skinieniem głowy.

— Na pewno, i to dużo, dużo większa...

— A Azowstal?

— Azowstal podobny jest rozmiarami do waszej polskiej huty. Jednakże nie stanowi kombinatu.

Zatrzymuję się w zakładowym hotelu. Jest to hotel dla gości Azowstali.

Znakomicie położony. Stąd, z centrum miasta, blisko jest i do zakładu, i w każde inne miejsce.

Obiad spożywam w polskiej restauracji. Jak wszystkie potrawy i chłodnik, który mi podano, jest pieprzny i ostry. I o dziwo, pierwszy raz w życiu jem chłodnik z... kiełbasą (normalnie, chłodnik przygotowuje się tu z mięsem;

Notatki z podróży do ZSRR (III)

Miasto radzieckich metalurgów

poza tym: powszechnie używa się doń kwasu chlebowego, a nie octu).

Zdanow liczy dziś ponad 400 tys. mieszkańców. Po wojnie ilość ich uległa podwojeniu.

Miasto ma wiele pięknych dzielnic. Rzecz charakterystyczna: im później były one budowane, tym w szybszym tempie stosowano nowoczesne formy zabudowy.

W unowocześnianiu architektury zrobiono tu kolosalny skok. Patrząc na nowe osiedla bezbiednie można określić, w jakim tempie przyspieszały one powstawać.

Niektóre przypominają do złudzenia nasz Plac Centralny w Nowej Hucie. Wiadomo więc, że są to lata pięćdziesiąte. Inne, reprezentują typ budownictwa podobny naszym wieżowcom na drodze z Placu Centralnego do Czy-

żyn. Bloki z ostatnich lat i miesięcy są lekkie, kolorowe, posiadają duże światła.

Budowniczość czynią jeszcze jeden krok naprzód. Widziałem projekt nowego domu kultury hut Azowstal, który niedługo

już będzie zrealizowany. Przypomina... nasze krakowskie kino „Kijów”.

U podłoża rozbudowanego miasta leży rozwój obu hut — Iljicza i Azowstali. One determinują całe życie Zdanowa.

PIERWSZY SPACER

Wieczór. Po upalnym dniu nawet centralna ulica (prospekt Lenina) ze swymi srebrnymi topolami, nie daje spodziewanego chłodu. Koszula lepi się do ciała. A na deptaku miejskim, setki dziewcząt i chłopców. Dziewczeta w mini sukienkach. Chłopcy w czarnych spodniach i śnieżnobiałych koszulach non iron. Co któryś z nich, przyciska do boku mały, reporterski magnetofon. Najmłodniejsze melodie rozlegają się długo, do późna w nocy.

Wszyscy, oczywiście, piją kwas chlebowy. Kosztuje — kufel — 3 kopejki.

Doskonała to instytucja, która dziesiątkami beczek na dwukółkach (z kółkami) potrafiła zapelnąć ulice miasta.

Część młodzieży, nawet o tej porze kąpie się jesz-

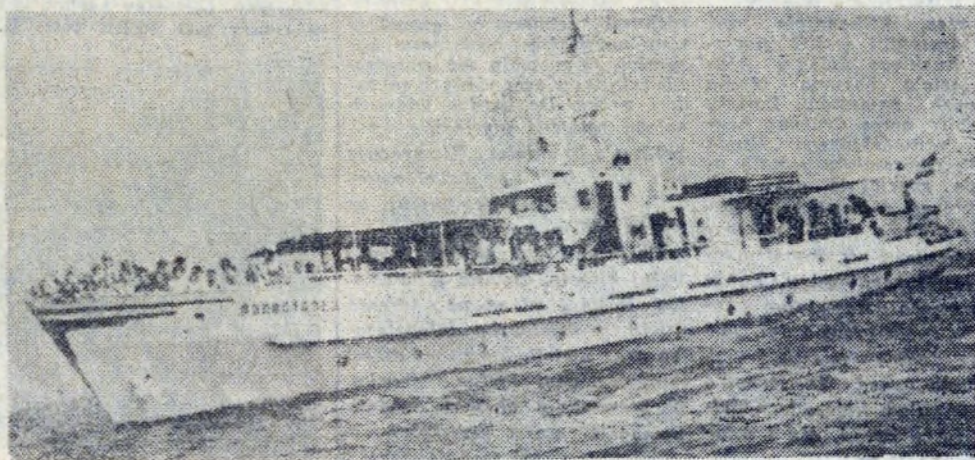
cze w morzu. Po ósmej wieczorem można wielu ludzi spotkać na plażach, i w przystaniach.

Redaktor Gamolski zaprowadził mnie do zakładowej przystani Azowstali. Pojemny budynek (z estradą do tańca), molo, basen, port na żaglówki i motorówki, własne łódki pracowników hut...

Do mola często podpływa motorowy statek pasażerski, także własność zakładu. Wywozi on pracowników hut na pełnomorskie spacer.

Jeśli dobrze zanotowałem, to Azowstal ma w swoim zakładowym porcie (położonym o kilka kilometrów dalej) sporą ilość, bo ok. stu własnych jednostek transportowo-towarowych, dowożących rudę itd.

R. WOLSKI



Zakładowy statek „Azowstalec” dla morskich przejazdów załogi hut.

GŁOS MŁODYCH

Przed nowym rokiem szkolenia ZMS

Praca szkoleniowa jest jednym ze szczególnie ważnych elementów działalności ZMS w Hucie im. Lenina. Dziś nabiera ona wyjątkowego znaczenia z uwagi na ogólną konieczność rozwinięcia oddziaływania wychowawczego na szerokie kręgi młodzieży. W tym przez ZMS — w pierwszym rzędzie.

Nie jest więc rzeczą bagatelna jaka tematyka i jakie formy dominują w toku prowadzonego przez ZMS — w pierwszym rzędzie.

Tegoroczne założenia programowe przewidują przede wszystkim pogłębienie tej te-

matyki oraz rozszerzenie jej zakresu o sprawy, które mają duże znaczenie w kształtowaniu postaw społecznych młodzieży. Będą to: polityka partii w budownictwie socjalizmu w Polsce, zadania ZMS w tym budownictwie, polityka wewnętrzna i zewnętrzna PRL, aktualne zadania wynikające z działalności partyjnej przed V Zjazdem, oraz formy i metody dywersji ideologicznej stosowane przez wrogie ośrodki na zachodzie.

Jest to naturalnie główny nurt szkolenia. Tematyka poszczególnych zajęć opracowana zostanie w dostosowaniu do określonej grupy uczestników i zainteresowań koła ZMS. Jeśli idzie o formy i metody szkolenia to w zasadzie nie ulegają one zmianie, natomiast zmieni się system organizacyjny.

I tak, każdy Zarząd Zakładowy, w zależności od ilości

członków ZMS, zorganizuje jedną lub więcej grup szkoleniowych obejmujących wszystkich członków organizacji. Szkolenia odbywać się będą niezależnie od zebrań organizacyjnych. Poza tym koła prowadzić będą zajęcia wynikające z programu pracy kulturalno-oświatowej — w ramach zebrań. Niektóre Zarządy Zakładowe ZMS np. Aglomerowni, Pionu Głównego Mechanika, prowadzić będą swoje szkolenie masowe w Ognisku Młodych. Obejmują one bowiem patronat nad klubem młodzieżowym co powinno przynieść duże korzyści zarówno młodzieży z tych zakładów jak i całej organizacji.

Przy okazji dodajmy, że idea patronatów nie jest nową, ma ona w hucie zwłaszcza, długą historię. Trudno jednak mówić o bogatych doświadczeniach w tym zakresie. Były i dobre i złe. Sądźmy, że tym razem skoncentrowanie się na dwóch Zarządach przyniesie pozytywne rezultaty niż to było dotychczas.

**W wyniku rozmów —
wstąpiło do ZMS ponad
400 nowych członków**

Niedawno zakończyły się rozmowy z młodymi pracownikami HIL nie będącymi członkami ZMS. Rozmowy miały na celu zapoznanie się z opinią szerokiego ogółu młodzieży na temat roli jaką odgrywa organizacja młodzieżowa w zakładzie i w życiu młodego człowieka. Rozmowami objęto 2.315 młodych robotników. Obok zasadniczych spraw jakie były przedmiotem prowadzonych wywiadów — zgłoszono liczne wnioski i propozycje dotyczące działalności ZMS, zagadnień administracyjno-gospodarczych, społeczno-politycznych itp. Podobnie jak w organizacji dzielnicowej w efekcie przeprowadzonych rozmów przyjęto do ZMS dalszych 433 członków.

Świadczy to o tym, że często młodzież nie jest zorientowana w celach i założeniach ZMS i dlatego pozostaje poza nim. Szczera rozmowa wyjaśnia wątpliwości i staje się bodźcem do wstąpienia w szeregi ZMS.

Dożynki w dzielnicy

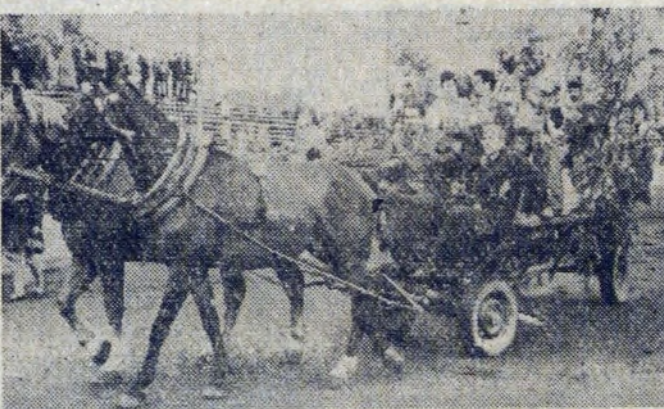
Plon niesiemy, plon...

Pogoda nie dopisała! Mimo ziej aury tradycyjne dożynkowe święto w Nowej Hucie wypadło bardzo uroczyste i barwne. Poprzedziła je wystawa plonów zorganizowana przy studium „Wandy”. Był to przegląd dorobku rolników z ostędli wiejskich w dzielnicy, a także OZR-u. Zaprezentowano dorodne okazy warzyw i owoców, szczególnie bogato zaś — dział kwiatów. Zachęcały zwiedzających wystawę, piękne róże. Krótko mówiąc, było co oglądać.

Z powodu deszczu uroczystość dożynkowa odbyć się musiała „pod dachem” — w hali „Wandy”. Rolnicy wręczyli tutaj gospodarzom dzielnicy na czele z sekretarzem KD PZPR tow. ED- WARDEM STRZEBONSKIM, wieńce dożynkowe, tradycyjny bochen chleba z nową mąką, kwiaty. Również obdarowano przedstawicieli Huty im. Lenina wieńcami i symbolem nowych plonów — chlebem.



Świeży pachnący bochen chleba odbiera gospodarz dożynek, sekretarz KD PZPR tow. E. Strzeboński.



W barwnym korowodzie dożynkowym przejechały wokół stadionu udekorowane zielenią i kwiatami chłopskie furmanki

• Mityczni dozorczy • Społeczne — nie znaczy cudze

I znów obraz przeraźliwej niefrasobliwości. Tym razem odnotowała go Komisja d/s ochrony mienia społecznego przy Prezydium DRN, której członkowie przeprowadzili w sierpniu kontrole w kilku punktach Nowej Huty. W skład Komisji weszli przedstawiciele Straży Pożarnej, KD MO i Rady.

Oto więc obrazek pierwszy z terenu Zakładów Mleczarskich w Krzeszawicach, gdzie nowohucki PPM prowadzi roboty. Na teren budowy webradzi kłóć się z kłóć. Nikt nie kwapi się zapytać po co i do kogo. PPM zatrudnia tu wprawdzie dwóch dozorców, ale nawet gdyby chcieli oni rzetelnie wykonywać swe obowiązki, przy tym stanie „zabezpieczenia” — nie byłoby w stanie. Plot ogrodzający bowiem Zakłady od budowy został rozebrany. Bramę zdewastował sam wykonawca robót. Także od ulicy nie ma żadnego zabezpieczenia. A na placu leżą sobie porzucone materiały ceramiczne, rury żeliwne, drewno. Tylko brzo i wybierać. Podręczny magazyn został wykorzystany skwapliwie przez jednego z zabiegliwych dozorców. Ot, hołduje sobie króliki. Cóż, zapal go, by lepszemu sprawi.

Obrazek drugi z budowy załadni autobusowej MPK w Bieńczykach prowadzonej przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Podobny w formie i treści. Materiał budowlany leży sobie na placu w malowniczym nieładzie. Wiele tu elementów mało odpornych na warunki atmosferyczne. A „wzrost” nam się ciągle i furt rozbudowuje” jak to optymistycznie zapowiada od wielu dni Wieherok. Wice nierzeczy mienie społeczne ale kłóćby na takie drobniaki zwracał uwagę. I tu żadnego zabezpieczenia przed kradzieżą. Podczas kontroli, która przeprowadzona o godzinie 14.30 nie tylko, że nikt nie pracował, ale nie było nawet dozorców.

Obrazek trzeci. Znow z MPK-owskiej łazki. Obok załadni tramwajowej w Nowej Hucie, na placu przy Elektromontażu leżą od dłuższego czasu pozostawione — oczywiście byle jak — szyny i podkłady tramwajowe. Znow przykład braku gospodarności i marnotrawstwa.

Tudzież możliwość potencjalnych kradzieży. Choć szynę trudno zatrzeć do domu, a i podkład tramwajowy nie na wiele się zda — to jednak okazja stwarza złodzieja.

Obrazek czwarty — jak wyżej. Tyle, że rzecz dotyczy budowy bloku nr 507 w Bieńczykach, prowadzonej przez PBM, kierownictwo grupy robót nr 2.

Kontroli dokonała Komisja 6 sierpnia. Sądzić należy, że gdyby jej członkowie zdażyli objechać jeszcze kilka budów — trzeba by było powieścić przytoczone powyżej obrazki. Wygady „na nie” jest bowiem przy-

Budowa „przewodzona” przez PBM. Blok 507 w Bieńczykach. Świetna to ilustracja kosmicznego bałaganu.



Porady praktyczne

Wakacje i największe nasilenie sezonu urlopowego mamy już poza sobą. Powoli pustoszeją domy wypoczynkowe, wydłużają się plaże — grupy wycieczkowe i indywidualni turyści wracają z wojaży zagranicznych. Z takich zagranicznych urlopów, poza pamiątkami i upominkami, przywozi się wiele wspomnień, wrażeń i doświadczeń nabytych w czasie kontaktów z ludźmi o innych niż my obyczajach. — Dziedziną, która ze względów zrozumiałych absorbuje najbardziej jest kuchnia i sposób odżywiania czasem bardzo różniący się od naszego. Trzeba przyznać, że niektóre potrawy regionalne naszych sąsiadów są naprawdę świetne i warto by je wprowadzić na stałe do polskiego jadłospisu. Dlatego też pozwolimy sobie zamieścić w naszym kąciku parę przepisów kulinarnych typowych dla niektórych krajów. Dzisiaj podajemy przepis na gulasz, który jest narodową węgierską potrawą — sądzimy, że wypróbują go nasze Czytelniczki.

Na gulasz węgierski bierzemy 1 kg najtwardszego wołowego mięsa (pieczeńiowe) i kroimy w średnią kosteczkę. Do mięsa dodajemy kawałek grubo pokrajanej wstęgi i nieduży kawałek gryfu. W liżce smalcu dusimy duża, drobno pokrojona cebula. Gdy cebula się zrumieni posypujemy ją lyżeczką mielonej węgierskiej papryki. Do rondla z cebulą wkładamy mięso i rumienimy na złoty kolor. Mięso polewa się kiłszkiem białego (węgierskiego) wina i przez chwilę dusi się je pod przykryciem na małym ogniu. Obrane w międzyczasie ziemniaki (1 kg)

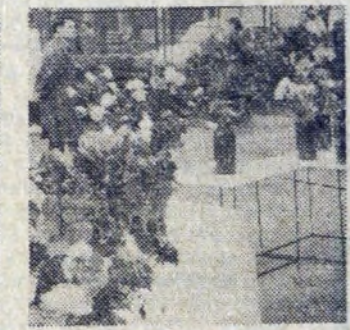
krajemy na ćwiartki i gotujemy w osolonym wrzątku. Następnie mięso łączymy z ziemniakami i gotujemy tak długo, aż mięso stanie się miękkie (do gulaszu można dodać strączek oczyszczony, zieloną paprykę). Gotowy gulasz podprawiamy do smaku solą i w razie potrzeby sproszkowaną papryką.



Prezentujemy niezwykle modny wełniany komplet „w stylu lat trzydziestych”. Składa się z lekko poszerzonej spódnicy, wykonanej ciemną lamówką kamizelki i jedwabnej bluzki z dekoltem wyciętym w szpic. Całość bardzo praktyczna, dająca możliwość tworzenia różnego typu kombinacji.



Z powodu deszczu — uroczystość dożynkowa przeniesiona została do hali „Wandy”



Okazałe, piękne róże stanowią najbardziej dekoracyjny element wystawy.



Dorodne okazy warzyw — duma rolników okolicznych osiedli wiejskich.

Fałszywe perły

W interesującej książce Jana Gerharda „Niecierpliwść” jest między innymi scena spotkania autora z młodym chłopcem na Mazurach. Chłopiec wybrzydza się na nasz kraj, bo... nie ma w sklepach takich koszuł, jakie akurat jemu się podobają. bo nie może kupić szelek koloru bordo. — Panie, na Zachodzie to jest życie! Tam moglibyśmy sobie kupić taką piękna koszulę i wymarzone szelki...

Przykład bynajmniej nie osobniony. Spotykamy się w naszym codziennym życiu z przedziwnymi ciagotkami do Zachodu, do rzekomego „dobrego życia”, jakie pokazuje nam w filmach. Oglądamy na ekranach eleganckich mężczyzn w krakusach, z bajecznymi kociakami przy boku. Ci ekranowi bohaterzy nie mają nic innego do roboty, poza podrzucaniem dziewcząt, poza samochodowymi eskapadami, chodzeniem wieczorami „na drinka” i szaleństwami w nocnych lokalach.

I tak oto kształtuje się młoty uśpieniały w życiu na Zachodzie. Niejednemu z naszych młodych ludzi, a są i starsi, którzy myślą podobnie — wydaje się, że Zachód jest uosobieniem dobrobytu, że żyją tam tylko ludzie bogaci, wielcy posiadacze, milionerzy, którym manna spada z nieba.

Nie tak dawno, mimo woli, postyszałam w tramwaju rozmowę dwóch ludzi, z których jeden aż czerwieniał z oburzenia, gdy jego sąsiad opowiadał mu o nędzy w Stanach Zjednoczonych. O marzu biedoty murzyńskiej na Waszyngton. — To panie, ohydna propaganda! W najuboższym kraju świata takie rzeczy? Komu pan chce cnieć oczy podobnymi bajdami?

Nie wierzyl. Szkoda, że nie spotkał się z jednym z pracowników HIL, który szybko wrócił z USA, dokąd wyjechał na stałe. Nie podobalo mu się amerykańskie życie. Nie mógł znieść traktowania ludzi jak rzeczy, przy pomocy których można powiększyć majątek. Tak właśnie potraktował go przed siebie. który z pewnością nie jest ziariskiem snoradycznym w „wolnym świecie”. — Może panu dać 30 dolarów tygodniowo

— powiedział. — Dlaczego tylko tyle? Bo pan chce dobrze zarobić, a ja chcę pana tanio kupić, ot co...

Tanio kupić. Człowiek jest przedmiotem handlu i jeżeli mu się nie podoba, może go prosto zdychać z głodu. Z takiego bowiem zarobku, po opłaceniu piekielnie wysokiego w USA czynszu, można żyć chyba tylko chlebem i wodą.

Rozmawiałam kiedyś z pewną znajomą. Jest zafascynowana Zachodem. Mogłaby jechać w odwiedziny do przyjaciółki w Londynie, ale właściwie po co? Zechby potem wrócić do tej skrajnej nędzy, porównywać i płakać nad swym losem? Woli nie wyjeżdżać nigdzie, aby nie widzieć tego „fantastycznego życia”. Rzeczywiście żyje „w nędzy”. Zarabia ponad 3 tys. złotych, nie ma nikogo na utrzymaniu. Ma za to pięknie urządzone mieszkanie, z nowoczesnym telewizorem, lodówką, fraterką, odkurzaczem i wszelkimi pozostałymi akcesoriami współczesnego życia. W każdym roku spędza urlop w Zakopanem.

Rzecz znamienita — ludzie, którym powodzi się nieco gorzej niż wspomnianej pani, jakoś nie są urzeczeni Zachodem. Po prostu pracują solidnie, bo chcą pracować u siebie i dla swojego kraju. A co najważniejsze — wierzą w jego przyszłość, bo umieją dostrzegać nasze niezaprzeczalne osiągnięcia. I pomnażają je, nie zachłystując się ekranowym błichtem Zachodu, błyszczącym jak fałszywe perły...

Uwielbienie dla wszystkiego, co zachodnie, co nam obce, ba, wrogie nawet — to dobre znamy nam element rewizjonizmu. Mówi się, że walka z nim nie jest łatwa, chociaż... czy ja wiem? Chyba nie tak trudno odpiąć te ataki, żyjąc w kraju, gdzie na każdym kroku samo życie dostarcza nam argumentów w postaci nieswotukowego w dziejach Polski rozkwitu wszystkich dziedzin gospodarki, kultury, oświaty. To są te namacalne, materialne, trwałe argumenty naszej ludowej rzeczywistości. Argumenty socjalistyczne.

D. RYBARCZYK

Obóz harcerski nad Zalewem

Przez kilkanaście dni trawniki wokół nowohuckiego Zalewu ożywiła barwna plama kolorowych namiotów. Zostały one rozbite przez drużyny harcerską podwórkowego „Hufca Wandy”. Obozowisko zostało utworzone specjalnie dla tych dzieci, które z różnych powodów nie wyjechały z miasta na wakacje (również i nieorganizowane). Według regulaminu, każde dziecko mogło uczestniczyć w obozowym życiu przez 4 dni. Od 6 m. do dzisiaj mieszkającymi obozu była ponad 130-osobowa grupa, w skład której wchodziły nie tylko dzieci, ale i młodzież do lat 18-tych.

W rozkładzie obozowego życia „Drużyny Wakacyjnej” poza

różnymi zabawami, grami i wspólnymi śpiewami przy kominku, figurowało też zwiedzanie zabytków oraz różnych zakładów pracy. Do bardzo udanych należy zaliczyć wycieczkę, której hasło brzmiało: „Kto pracuje gdy ty śpisz?” — dzieci zwiedziły wydziały kombinatu w czasie godzin nocnych.

Dorosłymi członkami obozu były: kierow. drużna Władysław Różyło, znana na terenie dzielnic działaczka młodzieżowa oraz uwielbiana przez dzieci kucharka pani Janina Cichońska. W kierowaniu obozem dzielnie pomagali starsi uczestnicy, a szczególnie uczeń średniej szkoły pedagogicznej Zygmunt Gregorczak.

POGODA

NAD POLSKĄ utrzymuje się od dłuższego czasu strefa burz, która przysła wraz z gorącym i bardzo wilgotnym powietrzem, napływającym z rejonu czarnomorskiego. Nad wieloma okolicami, m. in. nad Krakowem szalały burze o gwałtownym charakterze połączone z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i rzadkim o tej porze roku gradem. Powietrze ulega stopniowemu wysuszeniu, dzięki czemu zmniejsza się jego chwiejność.

W najbliższych dniach zatem pogoda powinna się ustabilizować. Zmniejszy się ilość burz, a zwiększy ilość rozproszonych, zwłaszcza w nocy i w godzinach przedpołudniowych. Temperatura nadal stosunkowo wysoka — od 20 do 25 stopni, noc natomiast coraz chłodniejsza.

PROMYK

A może je śnieg zasypie?

Rozkopany chodnik na osiedlu Spółdzielczym w Nowej Hucie ziele głębokimi rowami od wielu miesięcy.

Jak wiemy z dotychczasowych obserwacji, gdy jedna grupa kończy zasypywać wykop, druga od nowa je rozpoczyna w tym samym miejscu, lub w niedalekim sąsiedztwie. Bo jedni zakładają instalacje gazowe, inni kanalizacyjne, jedne obok drugich, ale wykopy koniecznie muszą być robione od nowa. Nikomu na myśl nie przyjdzie, że można by to robić równocześnie przy jednorazowych rozkopach. Tak widocznie ekonomiczniej. Każdy oddzielnie za swój wykop inkasuje...

Za rozkopy na osiedlu Spółdzielczym — wykonawcy widocznie zapłatę wzięli „a conto” i teraz nie muszą się już spieszyć z zakończeniem roboty. (kp)

Bezpieczna droga do szkoły

Tym apelem Komenda Dzielnicy MO w Nowej Hucie zwraca się do kierowców wszystkich pojazdów, do nauczycieli i rodziców. Nowy rok szkolny rozpoczyna zawsze aktualna akcja, która powinna zwiększyć stan bezpieczeństwa dzieci na drogach do szkoły. (HR)

W OGNISKU DZIECIĘCYM ZDK HIL

Placówka dla najmłodszych cieszy się dużą popularnością wśród dzieci i młodzieży, dołożono więc wszelkich starań, aby w nadchodzącym sezonie zapewnić im jak najwięcej rozrywki, połączonej naturalnie z rozwijaniem różnorodnych zainteresowań, z cykiami oświatowymi. Jak w poprzednich latach, duży nacisk położony zostanie na pracę wychowawczą wśród najmłodszych.

Plan perspektywiczny Ogniska Dziecięcego ZDK HIL na nadchodzący sezon kulturalno-oświatowy przewiduje kontynuowanie nauki języków obcych, liczne odczyty i prelekcje, wystawy, filmy itp. W ramach pracy artystycznej prowadzona będzie nauka gry na instrumentach muzycznych, poza szeroką działalnością amatorskich zespołów artystycznych takich jak: zespół recytatorski, teatrzyk „Krasnal”, ognisko plastyczne, estrada piosenki, rytmika, balet.

W ramach działalności oświatowej proponowanych jest szereg nowych cykli np. „Kultura języka polskiego”. Będzie on miał na celu eliminację różnego rodzaju błędów językowych, podniesienie kultury mowy ojczystej, doskonalenie języka polskiego wśród najmłodszych. Cykl pn. „Wybitne postacie historyczne i współczesne” da możliwość poznania wybitnych ludzi, którzy odegrali poważną rolę w dziedzinie kształtowania państwowości polskiej, bojowników o wolność i niepodległość naszej

Kilka przypadków choroby Heine-Medina zanotowanych w północno-zachodnich województwach kraju postawiło w ostry stan pogotowia całą służbę zdrowia. Zarządzone przez Ministerstwo Zdrowia doustne szczepienia III typem wirusa odbyły się również w naszej dzielnicy — 15, 16 i 17 sierpnia. Szczepieniem podlegały dzieci od 3 miesięcy do 15 lat. W sześciu punktach szczepień 21 tysięcy 439 dzieci i nastolatków przebywających aktualnie na terenie naszej dzielnicy wypilo porcję szczepionki. Dzieci przebywające u nas na koloniach letnich obsługiwał ruchomy punkt szczepień.

Tyle sucha, rzeczowa informacja — uzyskana od koordynatora akcji szczepień Wydziału Zdrowia Prezydium DRN — dr. Haliny Westfalewicz-Sawrej. Warto jednak przy tej okazji podkreślić ofiarną, zaangażowaną pracę całego personelu służby zdrowia naszej dzielnicy. Nie dość, że akcja szczepień przypadła na okres urlopowy, gdy w przychodniach brakowało pełnej obsady. Do akcji wciągnięto wszystkich: stażystów, studentów, lekarzy ze szpitala nowohuckiego. Rzeczą polegała bowiem nie tylko na zaszczepieniu. Trzeba było dokonać wpisu na liście

Dzięki zaangażowanej postawie nowohuckiej Służby Zdrowia

W ciągu trzech dni zaszczepiono ponad 21 tys. dzieci

i albo w książeczce zdrowia dziecka, albo w wypadku jej braku — wypisać zaświadczenie. „Wątpliwe” o dzieci (przebiegające, co chorobie) co do których zachodziło podejrzenie, że szczepienie jest przeciwwskazane — były badane przez lekarza. A jednak w najbardziej obciążonej przychodni, obsługującej rejon „zadziernych” Bieńczyce doszło drugiego dnia do takiej perfekcji, że czas szczepienia jednego dziecka wynosił trzy... sekundy. Rekord! Szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że z tymi kilkumiesięcznymi maluszkami były jednak kłopoty. Jak bowiem napój smarkacza nieprzywykłego do łyżeczki słodkim zresztą syropkiem?

W tych samych Bieńczycach samorządnie zgłosił się do Poradni rentista, były pracownik służby zdrowia, który pracował bez wytchnienia cały

dzień. To Tadeusz Mastyskarz z os. Kazimierzowskiego — przykład społecznej, pięknej inicjatywy. Zresztą w akcji wzięły się nawet i... milicja. Gdy w Przychodni Polikliniki Na Skarpie zabrakło szczepionki, a tłum matek z dziećmi wypełniał pomieszczenia, wystarczył jeden telefon do Komendy Dzielnicy (karetka pogotowia była w tym czasie w akcji, a pierwsza z nich po powrocie musiała wyruszyć na hasło: na ratunek po transport krwi). Uczynni funkcjonariusze MO natychmiast ruszyli swym wozem i przewieźli z

OGŁOSZENIE DROBNE

KRZYSZTOF WAWRZEN, zam. w N. Hucie, os. Kazimierzowskie 9/69 ogłasza zagubienie świadectwa ukończenia Szkoły Podstawowej w Zielonkach, pow. Proszowice.

Nim zapełnią się szkolne mury...

Rozbrzmiewają dziecięcym gwarem nowohuckie ulice. Większość dzieci wróciła już z kolonii czy z wakacji spędzanych z rodzicami. W sklepach papierniczych i odzieżowych — kolejki. Typowa to aura ostatnich wakacyjnych dni.

W nowym roku szkolnym w podstawowych szkołach naszej dzielnicy rozpocznie naukę 26.150 uczniów. Maluchów, które po raz pierwszy zasiada w szkolnych ławkach będzie 2864. Wiele mówi ta cyfra. „Starzeje” się nam młoda Nowa Huta. Od kilku już lat obserwuje się zmniejszenie liczby oddziałów pierwszych klas, na korzyść tych starszych. Ale tylko w „starych” osiedlach nowohuckich. Młode wiekiem osiedla: Bieńczyce i Krzesławice, zamieszkałe przez młode stażem małżeństwa notują odwrotny stosunek. Np. w szkole 104 w Bieńczycach będzie pięć oddziałów klas I, a tylko dwie VIII; w szkole nr 99 Na Wzgórzach również dwie VIII, ale sześć pierwszych. Rekord ilości klas pierwszych bije Szkoła nr 98 Na Wzgórzach. Będzie tu siedem oddziałów klas I, ale i trzy

VIII. Inny przykład tym razem ze „starych” osiedli. W Szkołach nr 81 i 83 będzie aż sześć oddziałów klas VIII, a tylko po dwa I. Jednakże w przekroju dzielnicy najwięcej będzie oddziałów klas V (99), następnie VI (97) i VII (96).

W bieżącym roku szkolnym zyska nową szkołę najmłodsze osiedle — Bieńczyce. Szkoła nr 125 została przekazana do użytku już w sierpniu. Także do Bieńczych przeniesiono Szkołę nr 82 z os. Sportowego, której dotychczasowy budynek przekazany został w całości Szkole Specjalnej, dotychczasowej współlokatorowi. Remonty W Szkołach nr 79 i 81 — ukończone na czas. Tylko w trzecim przypadku — mowa o budynku Szkoły nr 98 Na Wzgórzach — dzieci nie będą mogły korzystać ze wszystkich pomieszczeń. Przedłuż się bowiem na wrzesień remont sali gimnastycznej i gabinetów. Niestety.

Nasza dzielnica zyskała w bieżącym roku szkolnym trzecią kolejną placówkę licealną dla młodzieży. Jest to prze-

niesione z Krakowa III Liceum im. Jana Kochanowskiego, które z niezmiennym numerem i nazwą stanie się stałą placówką nowohucką. Liceum mieścić się będzie w budynku przewidzianym pierwotnie na szkołę podstawową — w Bieńczycach. Nowych na osiedlu Wysokim. W tym samym gmachu znajdzie również pomieszczenie III Liceum dla Pracujących. Do Liceum im. Kochanowskiego uczęszczać będzie 350 uczniów. Złoży się na to siedem oddziałów klas I, jeden oddział klasy II przeniesiony z XII Liceum oraz jeden oddział klasy 10 — repetenckiej. Warto dodać, że przeniesienie tego Liceum do Nowej Huty rozwiązało sprawę naboru młodzieży w naszej dzielnicy. Zostali bowiem przyjęci do szkół licealnych wszyscy ci, którzy zdali egzamin wstępny.

I jeszcze jedna informacja. Decyzją Kuratorium w czwartek i piątek odbył się dodatkowy egzamin wstępny dla tych, którzy nie mogli stanąć do egzaminu przed wakacjami (choroba lub inne względy) oraz dla tych, którzy nie zdali do szkół średnich. Egzamin odbywał się w XI Liceum, w którym utworzona zostanie dodatkowa klasa. (br)

Przed nowym sezonem kulturalno-oświatowym

ojczyzny. Cykl ten obejmie również okres okupacji i powojenny.

Wprowadzenie cyklu pn. „Zgodnie z prawem” będzie miało na celu zapoznanie dzieci i młodzieży z kodeksem karnym, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru sprawiedliwości w stosunku do przestępców młodocianych. Głównym zadaniem tych prelekcji będzie akcja profilaktyczna zapobiegająca.

Z okazji XX-lecia Nowej Huty zorganizowany zostanie konkurs literacki pt. „Współczesny bohater wśród nas”. Celem konkursu będzie ukazanie współczesnego bohatera, działającego w środowisku nowohuckim, człowieka szczególnie zaangażowanego w pracę zawodową i społeczną, o dużych wartościach moralnych, kulturze osobistej, itp. Konkurs ten powinien rozbuścić wśród najmłodszych potrzebę odkrywania „jednostek pozytywnych”, jak to w skrócie można nazwać, które stanowią dla nich wzór postępowania w życiu zawodowym, społecznym, politycznym, rodzinnym.

Wśród wielu imprez artystycznych, planowanych w nadchodzącym sezonie kulturalno-oświatowym, m. in. wymienić można kilka ciekawych cykli dla dzieci. „Maluchy wszyscy” — konkurs pla-

styczny z nagrodami — to impreza, mająca na celu pobudzenie zainteresowań plastyki wśród jak największej liczby najmłodszych, dając jednocześnie możliwość rozwoju ich talentów. Najlepsze prace poprzecz wystawy, publikacje itp. Najciekawsze prace będą nagradzane, a ich autorzy otrzymają fachową opiekę dla dalszego rozwijania swych umiejętności w dziedzinie plastyki.

Konkurs piosenekski związany będzie tematycznie z XX-leciem Nowej Huty, jak zwykle przy tego rodzaju imprezach przewidziany jest koncert finałowy laureatów.

Umuzycznienie najmłodszych, naukę piosenek dla dzieci i młodzieży zapewni cykl imprez pt. „Uczymy się nowych piosenek”. Finałem każdej imprezy będzie konkurs z nagrodami na wykonanie nauczanej piosenki. Na zakończenie całego cyklu planuje się konkurs nagrodzonych piosenkarzy spośród których wyłoni się piosenkarza roku.

Plan perspektywiczny Ogniska Dziecięcego obejmuje ponadto cykl pn. „Gry i zabawy”, zajęcia szczególnie lubiane przez naszych milusińskich. Dla starszych dzieci odbędzie się cykl wykładów pt.

„Konstruuj to sam”. Cykl ten, wprowadzony w ramach politechnizacji, połączony będzie z zajęciami praktycznymi, w czasie których można nauczyć się szeregu ciekawych rzeczy, jak wykonanie we własnym zakresie gitary elektrycznej, budowa adaptera itp.

Istnieje ponadto możliwość zorganizowania w nowym roku kulturalno-oświatowym nowych zespołów artystycznych, np. orkiestry perkusyjnej.

Jest to ogólny zarys działalności placówki ZDK dla najmłodszych, szczegółową działalność „omówia” miesięczne plany w sezonie 1963/69.

Z notatnika obserwatora

STOP — LUDZIE NA JEZDNI!

To hasło popularnej akcji przeciw wypadkom na drogach, można w przytoczonej powyżej formie zastosować w całej pełni do dróg wewnętrznych kombinatu. Ogromna większość kierowców huty jeździł przestrzegając przepisów. Tak na terenie kombinatu, jak i po za nim. Nieraz mieliśmy możliwość słyszeć pochwały pracowników huty dla kierowców HIL za świetne prowadzenie autokarów na wybiegach lub innych wyjazdach zbiorowych z huty. Z uznaniem i szacunkiem należy mówić o pracy kierowców z Transportu Samochodowego, jeżdżących nie tylko spraw-

przychodni os. Uroczego do Polikliniki potrzebna szczepionka. To te bardziej dramatyczne momenty akcji, w którą zresztą włączyli się przed jej rozpoczęciem i dozorcę, rozwieszając na klatkach schodowych zawiadomienia o obowiązkowych szczepieniach.

Wiele inicjatyw wykazała dr Rogalska, ordynator I Oddziału Dziecięcego Szpitala im. Zeremskiego. Jej asystenci, pracowali po godzinach ordynacji szpitalnej w VI DPO, zastępując lekarzy zajętych akcją szczepień. Ona sama zaś również nie szczędziła czasu i trudu.

I w ten to sposób reporter może odnotować: dzięki zbiorowemu wysiłkowi — akcja szczepień przebiegała sprawnie.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 30 do 31 bm. „Komedie pomyłek” produkcja polskiej, doz. od lat 14, od 1 do 5 września br. „Falszywe banknoty” produkcja francuskiej, doz. od lat 14, od 6 do 10 września br. „Kobieta jest kobietą” produkcja francuskiej, doz. od lat 18.

ŚWIATOWID od 27 do 31 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Udręka i ekstaza” produkcja USA, doz. od lat 14, od 1 do 2 września br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Westerplatte” produkcja polskiej, doz. od lat 14, od 3 do 5 września br. „Skradziony balon” produkcja czeskosłowackiej, doz. od lat 11, od 6 do 9 września br. „Smog” produkcja włoskiej, doz. od lat 18.

ŚWIATOWID Mała sala godz. 15, 17.15 i 19.30 „Galla” produkcja francuskiej, doz. od lat 18, od 1 do 4 września br. „Tomcio Paluch” produkcja USA, doz. od lat 7, od 5 do 8 września br. „Noe” produkcja włoskiej, doz. od lat 18.

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 29 bm. do 1 września br. „Zwariowana noc” produkcja polskiej, doz. od lat 11, od 2 do 4 września br. „Bokser” produkcja polskiej, doz. od lat 18, od 5 do 8 września br. „Książka i zebra” produkcja angielskiej, doz. od lat 11.

TEATR LUDOWY

31 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami”, 1 września br. godz. 19.15 „Róża”, 2 września br. 19.15 „Kłopoty”, 3 i 4 września godz. 19.15 „Mąż i żona”, 5 września godz. 19.15 „Czarna noc i zabawa”, 6 września godz. 19.15 „Róża”.

PROGRAM TELEWIZJI

OD 31 VIII DO 6 IX SOBOTA Godz. 19.00 „Gorąca linia” — film fab. prod. polskiej. 19.35 Wiec ludności Warszawy w czwartek napisał hitlerowski na Polskę. 19.55 Panorama rzęszowska. 19.55 Wiadomości. 17.00 „Gawędy wilków morskich”. 17.15 „Świadectwo urodzenia” — film. 19.00 „Wieloznaczności”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Kreda na parkanie. 21.05 Dziennik TV. 21.30 „Gorąca linia” — film. 22.15 „Ewa i zazdrość” — film.

NIEDZIELA

Godz. 9.30 „Przypominamy, radzimy”. 9.30 PKF. 9.45 „Spotkanie z przyrodą”. 10.10 Teatr Młodego Widza: „Banda Rudolfa”. 10.55 Uroczystości Dni Ludowego Lotnictwa Polskiego. (Kraków). 14.00 Wiadomości. 14.10 Koncert muzyki polskiej. 14.50 „Westerplatte” — z cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”. 15.10 „Przemiany”. 15.40 Reportaż z II Ogólnopolskich Indywidualnych Zawodów Ratow-

DLACZEGO?

„pieczywo w Nowej Hucie jest coraz gorsze? W dodatku często zdarza się, że w godzinach porannych można kupić jedynie chleb pieczony poprzedniego dnia wieczorem, a więc niezbyt świeży. Ponieważ jednak nie wszyscy chorują na żołądek i większość konsumentów woli świeże pieczywo, prosimy piekarnię w Krzesławicach o dostarczanie do sklepów świeżego chleba i bułek. Te ostatnie na przykład były do nabycia w dniu 28 bm. w sklepie spożywczym przy Al. Lenina (Centrum A) po prostu „odświeżane” czyli z poprzedniego dnia. Wyraźne lekceważenie klientów! (dr)

ników Wodnych. 16.35 „Ludzie i zdarzenia”. 16.50 Płyną trąty — film krm. 17.00 Sprawozdanie sportowe. 17.15 „Estrada literacka”. 17.45 „Wszystko o Warszawie” — teleturbin. 18.40 Program publicystyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Orzeł” — film fab. prod. polskiej. 21.30 „Dziwotwórczość Op. 7” — widowisko rozrywkowe. 22.20 „Niedziela sportowa”.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 16.30 Wiadomości. 17.00 Dla dzieci „Nasza szkoła”. 17.25 „Spacerkiem po kinach”. 17.55 Kronika. 18.10 „Medale i detale”. 18.30 „Wiemian dzień powszedni” — film. 18.45 „Eureka”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 V Telewizyjny Festiwal Teatrów Leon Schiller „Kulig”. 21.35 „Drzymala” — program publicystyczny. 22.05 Kino Krótkich Filmów. 22.35 Dziennik TV.

WTOREK

Godz. 8.30 III część filmu pt. „Płoci w pizmach”. 9.55 Język polski dla klas I licealnych. 10.55 Język polski dla klas V—VI „Matka”. 15.30 Wiadomości. 17.00 Film dla dzieci. 17.15 Program publicystyczny. 17.50 „Siedem milionów młodych”. 17.45 „Kronika Miasta Kraków”. 18.15 „Sylwetki X Muzy”. — Tadeusz Łomnicki. 18.45 „Sa takie piosenki”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Pierwszy pawilon” — film prod. polskiej. 20.30 „Awantura”. 21.00 „Płoci w pizmach”. 22.25 Dziennik TV.

ŚRODA

Godz. 10.00 „Kto pamięta nazwisko ofiar” — film. 13.25 „Matematyka w szkole”. 16.50 Wiadomości. 17.00 Dla dzieci. 17.30 „Nie tylko dla pań”. 17.50 Wschodnia TV. 18.20 PKF. 18.30 Kronika. 18.50 „Bryza”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Muzyka salonowa”. 20.35 „Azymut”. 21.05 „Kto pamięta nazwisko ofiar” — film. 21.35 „Światowid”. 22.25 Dziennik TV.

CZWARTEK

Godz. 9.35 Język polski dla klas I licealnych. 20.25 „Ten, który wrócił” — film fab. 11.55 Język polski dla klas VII—VIII. 16.50 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 18.05 „Klub eksporterów”. 18.20 „Potrzeby i możliwości” — program ekonomiczny. 18.45 „Samotność” — program muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Trybuna Telewizyjna. 20.40 Teatr Sensacji. 21.45 Magazyn Medyczny. 22.15 Dziennik TV.

PIĄTEK

Godz. 10.00 „Panieńskie lata” — film fab. 16.50 Wiadomości. 17.00 „Miś z okenka”. 17.15 Telekram. 17.25 Kronika. 17.40 „Wiś, kobieta i sport”. 18.30 „Kiedy trzeba podjąć decyzję”. 19.00 Śpiewa Andrzej Szajewski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Wschodnia TV: „Dwie pasje życia”. 20.35 V TV Festiwal Teatrów. 21.05 „Ryszard III”. 22.15 „10 minut recenzji”. 22.25 Dziennik TV.

BARWNE STOISKA TEŻ ZDOBIĄ...

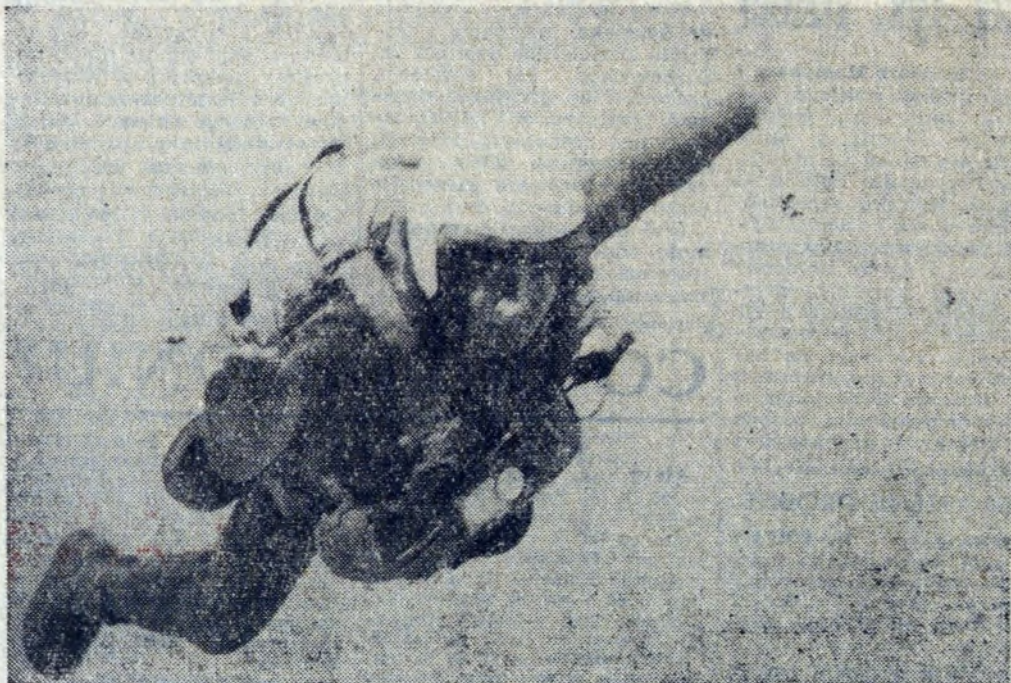
Dużo przestrzeni, a w pogodne dni również słońca, jest nie, ale też ostrożnie, bezpiecznie. Ale, zdarzył się wyjątek. Był nim w dniu 27 sierpnia około godz. 8.30 rano kierowca autobusu nr 50-73, który o mało nie potrafił sprzątać na jezdni kobiety na drodze koło radiowęzła HIL. Szła ona brzegiem jezdni i nie mogła być niewidoczna, choćby ze względu na przepisy ubioru w kolorze pomarańczowym. Na szczęście odskoczyła na bok. Komentarz tej pracownicy: sdybmy była młodsza, może kierowca autobusu uważałby więcej...

na placu naprzeciw os. Kolorowego w sąsiedztwie Rady Narodowej (al. Rewolucji Październikowej). Także sporo miejsca jest na rogu ul. Marksa, również naprzeciw Rady. Bardzo przydałoby się tutaj parę barwnych stoisk z kwiatami i owocami z handlu uspołecznionego, bo tutejsi mieszkańcy w te artykuły raczej nie opływają, choćby po nie aż na al. Róż przeważnie. Jeśli kolorowe stragany z kwiatami i owocami stanowią prawdziwą ozdobę Rynku Krakowskiego to dlaczego nie miałyby spełniać tej roli także w Nowej Hucie, która niewątpliwie mówiąc nie ma zbyt dużo kwiatów i owoców na sprzedaż? Można jeszcze w okresie jesiennych kwiatów takie stoiska ustawić w proponowanym miejscu. Z kolorowymi parasolami. ik.

Przed pokazami lotniczymi

Jak już naszej załodze wiadomo, podczas wielkiej manifestacji w dniu 1 września na lotnisku w Czyżynach — odbędzie się bardzo atrakcyjne pokazy naszego ludowego lotnictwa. Zamieszczamy dalsze zdjęcia z przygotowań do tej wielkiej imprezy.

Fot. Janusz Podlecki



Człowiek — ptak mimo woli nasuwa się takie porównanie. To nie tylko odwaga, ale również wspaniałe umijętności skoczka.



Już na ziemi. Skończyła się jeszcze jedna przygoda, wielka przyjemność lotu, jak to nazywają skoczkowie. Przyjemność przyjemnością, ale naszego fotoreportera ciarki przechodziły, gdy w otwartych drzwiach samolotu śledził obiektywem wyskakujących ludzi. Naprawdę są to ludzie godni na wyższego podziwu!

Wkrótce Rajd im. kpt. Potiebn

Złoty i Marsz Patrolowy im. kpt. Potiebn organizowany przez ZF TPR, LOK i PTK — jest już tradycyjną, znaną od lat 4 pracownikom kombinatu imprezą, w której udział bierze około 1000 osób załogi Huty im. Lenina — oraz tysiąc mieszkańców naszej dzielnicy. Tegoroczny dwudniowy Marsz Patrolowy rozpocznie się 14 września o godz. 14 — w marzmem 3-osobowych drużyn z placu Centrum Administracyjnego HIL. Na 35 km trasie — znościegiem w namiotach i kuchni polowej — przewidziane są liczne konsultacje sprawnościowe z zakresu obronności kraju, tor przeszkód i inne. Zgłoszenia drużyn do udziału w Marszu Patrolowym oraz rozpraszanie kart uczestnictwa w V Zlocie im. kpt. A. Potiebn zalatwia — Oddział PTK HIL. J. Engel

Kącik filatelistyczny

Norweskie aktualności

Pocztą Norwegii wprowadziła niedawno do obiegu nową serię znaczków przedstawiających widoki z Gór Skandynawskich. Seria składa się z

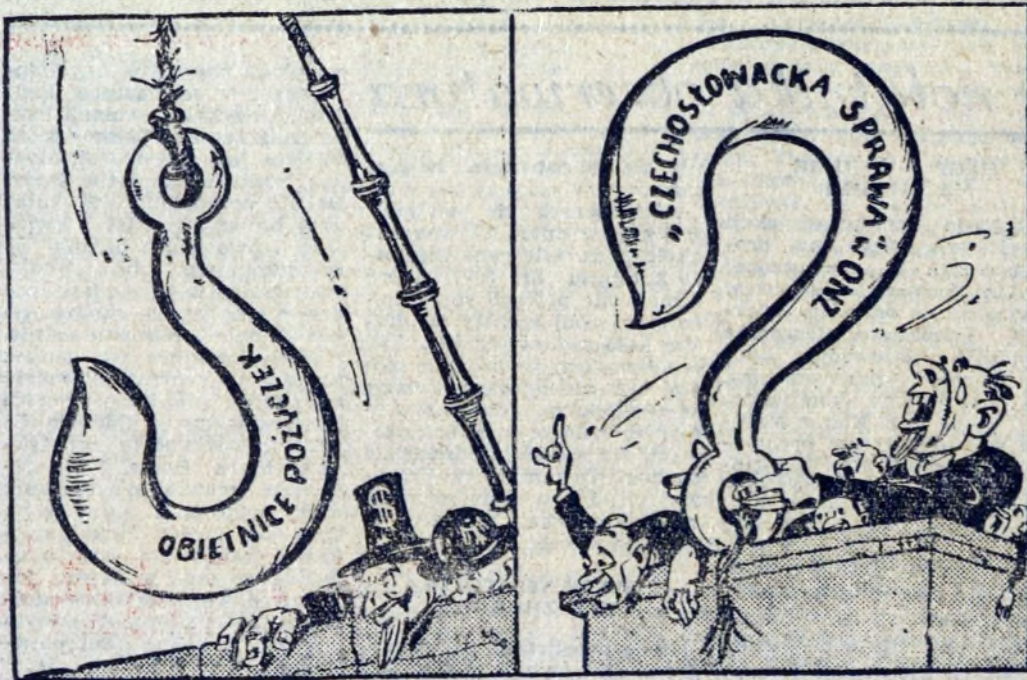
trzech wartości: 40, 60 i 90 øre; jej wydanie związane jest z jubileuszem 100-lecia norweskiego klubu wysokogórskiego. kp



SATYRA W PRASIE

Imperialiści, z NRF na czele, mieli nadzieję „chwycić” Czechosłowację na złoty haczyk obietnic dotyczących pożyczek i wyrwać ją z ekonomicznego systemu socjalistycznego.

Grupa krajów — członków NATO, USA, Anglii, Francji, Kanady, Danii i Paragwaju próbowała wykorzystać forum ONZ do dyskusji przeciwko państwom socjalistycznym. (z prasy)



Imperialistyczna krótkowzroczność.

(„Prawda”)

„KOBIETA JEST KOBIECĄ”
REŻYSERIA: JEAN-LUC GODARD
PRODUKCJA: FRANCUSKA
KINO: „SWIT”, 6-10
WRZESNIA BR.

W chwili premiery filmu „Kobieta jest kobietą” Jean-Luc Godard był dla francuskiej publiczności autorem jednego filmu: klasycznego już utworu nowej fali „Do utraty tchu”. Film „Kobieta jest kobietą” zaskoczył zarówno zwolenników jak i wrogów Godarda. Przyjaciele pozostali mu wierni, wrogowie otrzymali nowe argumenty do zadających ataków.

Godard przepełnił swój film zapożyczeniami, cytatai, akcentami parodystycznymi, specyficznymi „noidami” składanymi ulubionym twórcom filmowym i filmom. Znajdujemy tu więc stosowane w nieoczekiwanych miejscach „czułe” ruchy kamery w stylu Maxa Ophulsa, elementy musicalu w stylu Stanleya Donnena, podane z przymrużeniem oka zapożyczenia od kolegów — Truffaut’a, Vardy, Demy’ego. Znajdujemy również dowody autoadmiraacji: powtarzanie po kilka razy tych samych ujęć i gagów.

Temat filmu — to historia kobiety (Anna Karina), która pragnie mieć dziecko choćby z przyjacielem, jeżeli mąż tego nie chce. A więc temat niezbyt oryginalny, nie on jednak był tu ważny, lecz sposób, w jaki został przedstawiony na ekranie. Godard po raz pierwszy zdecydował się na kolor i panoramę, wszedł z aktorami do znieprawdzonego i unikaniego poprzednio atelier. Pozostał tylko wierny swej metodzie improwizacji. Przychodził do studia z pomysłami spisanyymi w zeszycie tego samego dnia i kręcił swój film jak autor powieści odcinkowych czy komiksów.

W rolach męskich zobaczymy znanych i popularnych aktorów: Jeana-Claude Brialy i Jeana-Paula Belmondo.

„SKRADZONY BALON”
REŻYSERIA: KAREL ZEMAN
PRODUKCJA: CSRS
KINO: „ŚWIATOWID”, 3-5
WRZESNIA BR.

Karel Zeman nie bez powodu nazywa się „czarodziejem ekranu”. W swych wypowiedziach Zeman podkreśla,

Na srebrnym ekranie

że zależy mu na uzyskaniu równowagi między sztucznym stylizowanym i żywym aktorem. W ten sposób usunięte zostają wszystkie ograniczenia — na ekranie możliwa jest realizacja każdej, najbardziej nawet nieprawdopodobnej fantazji. Znakomitym materiałem okazała się twórczość Juliusza Verne, którego XIX-wieczne wizje technicznych wynalazków zdumiewają różnorodnością i pomysłowością.

Zeman posłużył się grafiką

z końca XIX wieku, wykorzystał stare ilustracje i nigdy nie realizowane osobliwe projekty z ówczesnego panoptikonu techniki. Powstała w ten sposób wizja odpowiadająca spojrzeniu na twórczość Verne’a z dzisiejszej perspektywy. Film został dosłownie obasypany nagrodami i przyniósł Zemanowi międzynarodowy sukces.

Film jest barwny, opracowany w polskiej wersji dialogowej.

(dr)

W KSIĘCARNIACH

„Słownik biograficzny historii powszechnej (do XVII stulecia)” — Ujęte w porządku alfabetycznym krótkie biografie 1100 wybitnych ludzi wyróżniających się w powszechnych i polskich dziejach politycznych, gospodarczych i społecznych. Praca nad słownikiem została podjęta z inicjatywą zmarłego w 1964 r. prof. Kazimierza Lepszego, rektora UJ.

Wiedza Powszechna, cena 75 złotych.

Thor Heyerdahl — „Aku — Aku” — Powieść o słynnych odkryciach na Wyspach Wielkanocnych. Tłumaczenie J. Giebułtowicz.

Iskry, cena 9 zł.

Zygmunt Leśnodorski — „Wśród ludzi mojego miasta” — Wspomnienia i zapiski znanego pisarza i profesora polonistyki UJ. Autor najwięcej pisał o Krakowie i jego środowisku kulturalnym w latach międzywojennych. Przedmowę napisał W. Zechenter.

Wyd. Literackie, cena 65 zł.

Edgar Lee Masters — „Umarli ze Spoon River” — Oryginalny zbiór poezji. Są wiersze-epitafia z nieludźmiącego cmentarza w wymyślonym amerykańskim miasteczku — w sumie, krótkie poetyckie życiorysy ukazujące amerykańską społeczność. Tom został wydany po raz pierwszy w 1915 roku i przyniósł autorowi wielką sławę.

Wstęp i część przekładów opracował J. Prokop — inne przekłady opracowali: Elektrowicz, Skwarski, Niemojowski. PIW, cena 20 zł.

Eugeniusz Wasilewski — „Powrocie szlaki” — Wspomnienia kapitana żeglugi wielkiej z PZM, pełniącego ponad 40 lat służbę na morzu. W książce ciekawe zdjęcia.

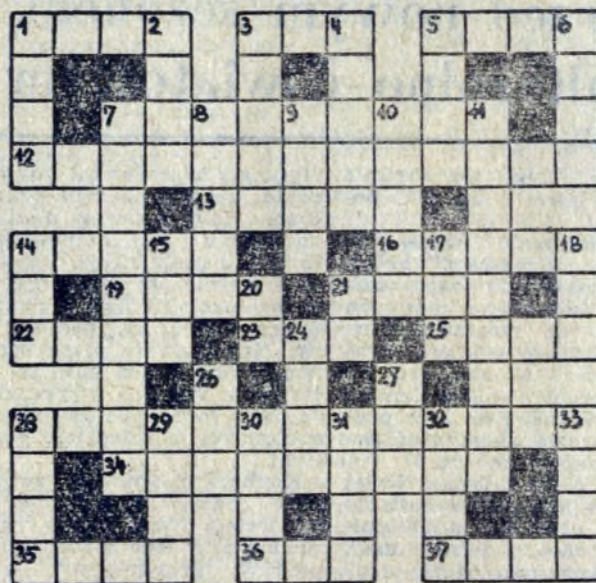
Wyd. Poznańskie, cena 14 zł.

Sara Lindman — „Z pięcioma brylantami” — O walkach wywalczeniych mieszkańców Kenii pisze znana szwedzka pisarka. Tłumaczyła M. Olszańska.

PIW, cena 16 zł.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



Pionowo: 1. wróg socjalizmu, 2. urok, 3. podróżna lub zebra, 4. do pieczenia uroczystego ciasta, 6. ilość materii zawartej w jakimś ciele, 8. mini — sklep, 10. wdzień, 12. ni to światło ni to ciemność, 14. dawna moneta, 17. danina dla ORS-u.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 6 września br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 34 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. spustoszenie, 7. planeta, 122. wino, 13. cyrk, 15. perkoz, 16. widelec, 17. ruada, 19. astral, 20. kaolin, 24. gniazdo, 25. Krosno, 26. Aida, 28. Nike, 29. świst, 30. tłumacz, 31. Skierniewice.

Pionowo: 1. Kubalonka, 2. kortez, 3. Izera, 4. Gniewkowo, 6. kropka, 8. kredka, 9. bied-

ronka, 11. Wieliczka, 13. czaszka, 14. koparka, 18. drzewo, 21. ogonek, 22. bolszewik, 23. porucznik, 27. Dłubnia, 30. tiara.

ROZETA

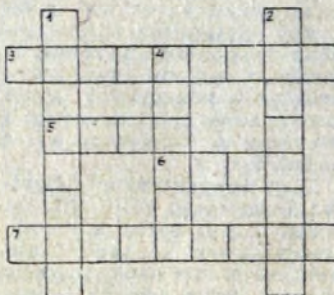
Prawoskrętnie: 1. parol, 2. morał, 3. topaz, 4. zorka, 5. finał, 6. kawon, 7. Katon, 8. Birma, 9. podaż.

Lewoskrętnie: 1. Padwa, 2. miraż, 3. Tyrol, 4. zapal, 5. farsz, 6. Kenia, 7. kawał, 8. beton, 9. Perun.

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. władający wielu językami, 5. solowa partia w o-perze, 6. wyprawa murarska, 7. poręczenie, zapewnienie.

Pionowo: 1. topór wojenny Indian, 2. coś, co pociąga, 4. nie lada okazja.



BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 33 WYLOSOWALI:

- Paulina Pietras — N. Huta, os. Strusia 11 m. 5;
- Bronisław Wnek — N. Huta, os. Jagiellońska 12 m. 10;
- Aniela Rogula — N. Huta, os. Góralska 16 m. 24;
- Adolf Bugno — N. Huta, os. Centrum D, bl. 1 m. 180;
- Stefan Czerw — HPR w Hucie im. Lenina.

Bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 128-99 przez centrale HIL 401-00 101-16
powiedzialny: 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wilepole 1. L-15